

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

22. posiedzenie 6. sesyi V. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 17. Października 1888.

Treść: Wyjaśnienie p. Merunowicza, w sprawie towarz. im. Kaczkowskiego. — Uchwalenie rubr. VIII. preliminarza wydatków funduszu krajowego, z uchyleniem poprawki p. Goldmanna co do petycyi zboru izrael. w Żółkwi. — Uwaga p. Wasilewskiego, w sprawie zachowania zamku w Olesku. — Uchwalenie rubr. IX. z uchyleniem rezolucyi p. Antoniewicza. — Rozprawa jeneralna nad rubr. X. Głosy pp. Męcińskiego, Romera, Abrahamowicza, ponownie Męcińskiego, Stan. hr. Badeniego i sprawozdawcy St. Jędrzejowicza. Uchwalenie rubr. X. z uchyleniem rezolucyi p. Henzla, w sprawie budowy drogi Kańczuga-Dynów. — (Uchwalenie preliminarza szpitala powszechnego we Lwowie i funduszu podrzutek w Lwowie. — Uchwalenie preliminarza zakładu obłąkanych na Kulparkowie z przyjęciem poprawki p. Popiela, popartej przez p. Horszarda a zbijanej przez sprawozdawcę p. Hausnera. — Uchwalenie preliminarza szpitala św. Łazarza w Krakowie, z wnioskami co do osuszenia dóbr Tropiszowa. — Uchwalenie funduszu policyi krajowej i funduszu samoistnych, tudzież funduszu podrzutek w Krakowie. — Interpelacya p. Wasilewskiego, w sprawie kontyngentu dla gorzeli rolniczych. — Porządek dzienny 23. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 7. min. 30
wieczorem.

Przewodniczący: JE. Jan hr. Tarnowski,
Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu: Radca c. k. Na-
miestnictwa p. Laskowski.

Sekretarze: pp. Dr. Stanisław hr. Badeni,
Adam Jędrzejowicz, Władysław ks. Sapięha i ks.
Siczyński.

Obecnych posłów: 126.

JE. hr. Marszałek. Sejm w komplecie,
posiedzenie otwarte.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zażądał głosu p. Merunowicz dla sprostowania faktu. Udzielam mu głosu.

P. Merunowicz. Żałuję mocno, że nie jest obecny w Izbie Dr. Antoniewicz, ale później gdy dyskusja nad budżetem się rozwinie, nie będzie możliwym ze względów formalnych odpowiedzieć na jego zaczepkę ranniejszą. Muszę to więc uczynić w jego nieobecności.

Z tego powodu, że przed rokiem wyraziłem się, iż nawet niektóre ruskie pisma nie pochwalają panslawistycznych, tendencyj towarzystwa im. Kaczkowskiego i potępiły jego agitatorską działalność, p. Antoniewicz niespodziewanie zażądał odemnie „dowodów“, t. j. przedłożenia numerów tego ruskiego pisma. Oczywiście ani mi się nie śniło, żeby dziś, po roku tego zażądał. Nie miałem więc pod ręką tych pism, a z tego powodu zrobił mi p. Antoniewicz zarzut w sposób dość przykry, że nie mogę tego udowodnić. Otóż w przeciągu tych kilku godzin, jakie dziela mnie od rannego posiedzenia, postarałem się na prędce o kilka dowodów i muszę prosić JE. Pana Marszałka, aby pozwolił mi przytoczyć parę krótkich ustępów które udowodnią, że to co powiedziałem jest zupełną prawdą, a przeciwnie, że p. Antoniewicz całkiem niesłusznie mnie zaatakował.

JE. hr. Marszałek. Mnie się zdaje, że wystarczy, skoro Izba przyjmie do wiadomości, że poseł Merunowicz ma dowody w rękę i gotów je złożyć, ale powrócić do dyskusji przy rubryce VIII. zdaje mi się jest niedopuszczalnym.

P. Merunowicz. Oświadczam więc, że mam numer 2. „Batkiwsczyny“ z roku 1879 i numer 41 z roku 1884, gdzie są bardzo rażące i dosadne dowody potępienia moskiewsko-schyzmatycznych agitacyj towarzystwa im. Kaczkowskiego. Są to zaś zdania wypowiedziane właśnie ze strony pisma, którego redakcją kieruje jeden z naszych kolegów, który był w Izbie obecny — ale nie uznał za stosowne mnie poprzeć.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do dalszej rozprawy nad budżetem: Rubryka VIII. Utrzymanie pomników historycznych, sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozd. o rubr. VIII. z al. 100).

P. Artur hr. Potocki. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki (czyta):

Rubr. VIII.

Poz. 98. Restauracja pomników w ogóle, sporządzanie i publikacja naukowych i urzędowych spisów pomników znajdujących się w naszym kraju 1.500 zł.

Poz. 99. Stały datek roczny do renty dożywotniej dla p. Schmidy-Ciążyńskiego, w skutek zakupna jego zbiorów gem i kamei na rzecz Muzeum narodowego w Sukiennicach w Krakowie 1.000 zł.

Poz. 100. Badanie i ocalanie zabytków historycznych, pisemnych i archeologicznych dla Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 500 zł.

Poz. 101. Stała subwencja roczna dla Muzeum narodowego w Krakowie 500 zł.

Poz. 102. Krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie:

- a) Dyrektor we Lwowie 1.200 zł.
- b) Dyrektor w Krakowie 1.000 zł.
- c) Adjunkt we Lwowie: płaca 1.200 zł., do datek aktywalny 200 zł. i dwa dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie 1.560 zł.
- d) Adjunkt w Krakowie: płaca 1.200 zł. do datek aktywalny 200 zł. i dwa dodatki pięcioletnie po 80 zł. rocznie 1.560 zł.
- e) 4 aplikantów we Lwowie, adjutum po 300 zł. 1.200 zł.
- f) 2 aplikantów w Krakowie, adjutum po 300 zł. 600 zł.
- g) Czynsz za najem lokalu we Lwowie 600 zł.
- h) Stróże 840 zł.
- i) Opał, potrzeby kancelaryjne i różne inne wydatki 500 zł.

Suma rubryki VIII. 12.560 zł.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto głosu do rubryki VIII? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, kto przyjmuje rubrykę VIII. poz. 98, 99, 100, 101, 102 a) do i) zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka VIII. w sumie 12.560 zł. jest przyjęta.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie uchwały.

Sprawozdawca p. Stan. hr. Stadnicki (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyami: l. s. 143. p. 105. Konwentu OO. Paulinów w Krakowie, o zapomogę na restaurację kościoła; — l. s. 521. p. 420. Zwierzchności zboru izraelickiego w Żółkwi, o subwencję na konserwację synagogi — i l. s. 311 p. 249. Rektora kollegium księży Pijarów krakowskich o zapomogę na odnowienie obrazów ołtarzowych, przechodzi Sejm do porządku dziennego.

P. dr. Goldmann. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Goldmann ma głos.

P. dr. Goldmann. Komisya budżetowa wnosi na przejście do porządku dziennego nad petycją do l. 521 zwierzchności zboru izraelickiego w Żółkwi o subwencję na konserwację synagogi. Gdyby tu się rozchodziło o zwykły izraelicki dom Boży, o zwykłą synagogę, która taką wykazuje formę architektoniczną jaką spotykamy we wszystkich podobnych budowlach z zeszłego wieku lub pierwszej połowy wieku bieżącego, nie byłbym zabierał głosu; ale tu rozchodzi się o budowlę, która stanowi pomnik historyczny z owych szczęśliwych czasów, kiedy królówie polscy mieli czas w zwycięskich wyprawach odpierać napady półksiężycy na świat chrześcijański, a przytem jeszcze otaczać opieką i starać się o rozwój ekonomiczny i moralny wszystkich swych poddanych i to bez różnicy stanu, ba nawet bez różnicy wyznania. Wiadomo szanownym panom, że synagoga w Żółkwi jest fundacją króla Jana III. On darował gminie izraelickiej nie tylko grunt pod budowę, ale i materiały potrzebny do wzniesienia budowli. Budowa zaś sama odbywała się pod okiem architekty, który był wówczas na dworze królewskim. Jest to więc pomnik dziejowy nietylko pod względem historycznym ale i architektonicznym, bo jest on jednym z ostatnich śladów budowy bożnic w owym czasie i zdaje mi się, że drugiej takiej w kraju naszym niema.

To zdanie moje poparte jest także przez opinię fachową prof. Zacharjewicza konserwatora wschodniej Galicyi. W liście do petycji załączonym oświadcza prof. Zacharjewicz, że budowa stanowi pomnik sztuki historycznej i jest w interesie ogółu, żeby została utrzymana, żeby

konserwacya była przedsięwziętą rychło i żeby ten pomnik był w pierwotnej formie utrzymany.

Z tych powodów, które mojem zdaniem Wysokiej Izbie wystarczą — śmiem uczynić wniosek, żeby nad tą petycją nie przechodzić do porządku dziennego, lecz żeby petycyja ta choć w części uwzględnioną została. Wniosek mój brzmi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Zwierzchności zboru izraelickiego w Żółkwi, na konserwację synagogi w Żółkwi fundowanej przez króla Jana III., jednorazowo 300 zł.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca Stanisław hr. Stadnicki. Wyrażając skromne zdziwienie, iż kolega p. Goldmann zaniechał poruszenia tej sprawy w komisji budżetowej, gdy się ona tam traktowała, muszę zaznaczyć, iż tak pod względem rzeczowym jak formalnym petycyja ta nie mogła i nie zasługiwała, by inaczej była załatwioną, jak to się stało.

Petycyja ta, którą kolega Goldmann czytał, nie wspomina zupełnie, na jaki cel i jaki rodzaj restauracyi żąda tej zapomogi, przypuścić bowiem trudno, żeby w razie ruiny zupełnej synagogi, żądanie postawienia nowej mogło być przez Sejm uwzględnione. Należy przypuścić, że pewna wskazana część tej synagogi jako zabytek starożytności zasługiwać może na uwzględnienie w rubryce „konserwacya zabytków historycznych“ i z uchwalonej tam kwoty można by pewną subwencję udzielić.

Cyfry nie ma proponowanej; nie można przypuścić do jakich rozmiarów restauracya postąpi. Nie zrażony niepowodzeniem, jakiego inni referenci komisji budżetowej doznali, obstać przy wniosku komisji i sprzeciwiam się wnioskowi p. Goldmanna.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania, proszę panów o zajęcie miejsc. — Kto jest za przyjęciem poprawki p. Goldmanna żeby zamiast przejść do porządku dziennego nad petycją l. 251 (jak proponuje komisya) uchwalić 300 zł. dla zboru izraelickiego w Żółkwi na restaurację synagogi — zechce powstać. (Po obliczeniu). Jest głosów tylko 24 poprawka

upadła. — Kto jest za przyjęciem wniosku komisji — zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji przyjęty. Proszę o odczytanie rezolucji.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki. Wysoki Sejm uchwalił raczy (czyta):

Rezolucja

Poleca się Wydziałowi krajowemu, by w porozumieniu z obu Dyrekcjami krajowych archiwów aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie, spowodował zaprzysiężenie obu stróżów przy tychże archiwach służbę pełniących.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dopiero co odczytaną rezolucję, zechce rękę podnieść. (Większość). Rezolucja jest przyjęta.

P. Wasilewski. Proszę o głos do tej rubryki.

JE. hr. Marszałek. P. Wasilewski ma głos.

P. Wasilewski. Zabieram głos, żeby przypomnieć Wysokiemu Sejmowi sprawę zamku w Olesku, miejsca urodzenia Jana III.

Przypomną sobie Panowie, że za czasów ostatnich właścicieli ten zamek chylił się coraz bardziej ku upadkowi. Kilku ludzi dobrej woli zakupiło ten zamek na własność kraju w tej nadziei, że zapobiegnie się dalszemu upadkowi zamku. Tymczasem nadzieja nie dopisała, zamek podupadł coraz bardziej, skrzydło które przed kilku laty było zamieszkałe, stoi pustką, a kopiec na którym zamek stoi wśród błot, usuwa się ciągle. Jeśli tak dalej pójdzie, w takim razie w miarę usuwania się kopca, muszą się zarysować mury i całe skrzydło będzie musiało runąć.

Pojmiecie Panowie jak przykre wrażenie wyrzeźbiłby musiał fakt, gdyby pamiątka historyczna ofiarowana krajowi, rozpadła się w gruzy. Nie stawiam żadnego wniosku, ale wyrażam życzenie do Wydziału krajowego, żeby rozpatrzył tę sprawę, uregulował i zechciał przedsięwziąć jakie środki zaradcze, by pamiątka tej wagi historycznej nie przeszła w ruinę.

JE. hr. Marszałek. Czy szanowny poseł stawia jakiś wniosek?

P. Wasilewski. Nie, tylko życzenie do Wydziału krajowego, aby rozpatrzył tę sprawę.

JE. hr. Marszałek. Skoro nie ma żadnego wniosku, przechodzimy do rubryki IX. Kwaterunkowe żandarmeryi. — W zastępstwie nieobecnego sprawozdawcy p. Kazimierza hr. Badeniego głos ma p. Stanisław hr. Stadnicki.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (zaczyna czytać sprawozdanie o rubryce IX. z aleg. 100.)

P. Artur hr. Potocki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty, proszę odczytać pozycje.

Sprawozdawca p. Stanisław hr. Stadnicki (czyta):

Poz. 103. Czyszczenie koszar i innych pomieszczeń, zapalanie lamp i dostarczanie mioteł 5.505 zł.

Poz. 104. Oświetlenie koszar 2.004 zł.

„ 105. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla oficerów i służących 600 zł.

Poz. 106. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla niższych stopni 20 zł.

Poz. 107. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów i pościeli dla żołnierzy 1.916 zł.

Poz. 108. Utrzymanie i uzupełnienie sprzętów kuchennych 652 zł.

Poz. 109. Pranie bielizny pościelnej dla żołnierzy, furyerów i woźnych 2.177 zł.

Poz. 110. Naprawa bielizny pościelnej 190 zł.

Poz. 111. Pranie koców zimowych i letnich, sienników, poduszek włosiennych i słomianych 507 zł.

Poz. 112. Świeże napełnianie i dopełnianie sienników i poduszek słomianych 1.187 zł.

Poz. 113. Uzupełnienie bielizny pościelnej, koców, sienników i poduszek 4.677 zł.

Poz. 114. Opał i oświetlenie kancelaryj oddziałowych 654 zł.

Poz. 115. Opał i oświetlenie pomieszczeń oficerów, rachmistrzów, furyerów i woźnych 906 zł.

Poz. 116. Rozmaite inne wydatki 500 zł.

Poz. 117. Najem pomieszczeń i koszar 63.103 zł.

Poz. 118. Na urządzenie nowych koszar otworzyć się mających 650 zł.

Poz. 119. Na podwyższenie czynszów najmu i na pomnożenie ilości posterunków 1.500 zł.

Suma rubryki IX. 86.748 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

JE. hr. Marszałek. Do której pozycyi?

P. dr. Antoniewicz. Ja ne chcuzu za-beraty hołos do tych cyfer, tilko chcuzu postawyty rezolucyu, i dlatoho możeby JE. p. Marszałok pidał tiji pozycyi pid hołosowanie nape-red, a ja potomu postawlu rezolucyu.

JE. hr. Marszałek. Czy żada kto głosu do rubr. IX. (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. IX. z poz. od 103—119 włącznie w sumie 86.748 zł., raczy rękę podnieść. (Większość.) Rubr. IX. jest przyjęta. Głos ma p. Antoniewicz.

P. dr. Antoniewicz. Uważaju za mij obowiazok zabraty hołos, chotiaj to trocha prykra sprawa. Fond krajewyj na uderżanie żandarmerji wydajet coroczno znaczni kwoty; seho roku nad 76.000 zł. i zadlatoho dumaju szczo Sojm małby prawo swoje słowo wzhladno toj instytucji skazaty. W koźdoy derżawi w riwnoj miry rozłożeni i przyznani sut' prawa i tiahary. Odnak ne zawsze tak sia dije. Do tiahariw prypuskaje sia wsich, a do praw tilko nikotorych. Ja ne chotiłbym wznawlaty debatu drażywu; no korotko skażu, szczo ja aż zanadto dobre znaju. Ne jest' to tajniu, szczo żandarmy perestupujut czasto swij kruh dijestwia, swoju instrukcyu, wprawdi ne na własnu ruku, ałe na przykaz wyższyj — i samoj administracyi powynno załeżaty na tim, aby hołos narodu czysty, wirny buł peredstawłeny, a ni czerez presyi, kotra czasto su-protywłaje sia wsiakim zakonom i wzhladom.

Ne chcuzu howoryty, szczo u nas sut' majże pry wsich wyborach tak zwane kandydatury prawytelstwennyji, to wsi znajemo i znajete Panowe, szczo żandarmy w tych sprawach majut duże welykij wpływ i zanadto sia w tuju sprawu miszajut. Ja tilko nawedu kilka faktiw, kotri cału sprawu poilustrujut i pojasniat, koły u nas zaczały sia zakładaty czytelnu ludowy, i stremłeno do toho, szczo by narid selskij prywesty do jakojś proświty, aby jeho moralno i matery-alno pidnesty, to w tim żandarmy chotiły wy-

dity machinacyi polityczni i — stało sia, szczo z ich protekcyi ne oden swobodny i spokojny obywatel distaw sia do kozy; konfiskowano knyżki, kotre prokuratorya perepuskała, i nawit taki knyżki, kotri ne umił żandarm czytaty, bo u nas żandarmy sut' Polaki albo Czechy a na zapadi Rusyny.

Perestupały żandarmy w toj sposib swoju instrukcyu. Wydikjem takoż, jak żandarm uzbrojony z bagnetom, z czakom na hołowi szukajuczy szyzmy pryjszow do cerkwy, i tam stojał w czaku na hołowi jak w korczmi. To nepowynno buty. To jawno oskorblajet nasz u cerkow, nasz obrjad.

Tu żandarm wże perestupyw swoju instrukcyu; win ne powynen obrażaty mistcia, w kotrim sia znachodyt. Żandarmy majut welykie połe i sut' potrebnı to przyznaju. Na Uhrach ne buło żandarmiw, ałe buły pandury, kotri zastupywały żandarmiw, to buło złe, dlatoho nyny tam zawedeno żandarmiw.

To tiji żandarmy powynny pylnowaty złodijiw, pijakiw, a daty spokij spokijnym i czestnym obywatelam kraju.

Szczo sia kasaje ich akcyi pry wyborach, to skażu na prymir, szczo w Turci były żandarmy kolbamy wyborciw, zawodyły ich do areшту po to tilko, aby ich potim po wyborach wypustyty. Tak buty ne powynno i tak buty ne może. Żandarm maje misju moralnu a ne powynen demoralizowaty; a ony wedły wyborciw w Sambori do korczmy i do Bernardyniw, hde ony wo deń postnyj musily isty kowbasu i inni szcze prysmaczki. Ja ne chcuzu sia rozwodyty, tilko pozwolu sobi postawyty rezolucyu, kotroju Sojm ochotno zdaje mi sia przyjme a imenno (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się c. k. Rząd, aby żandarmeryą używał tylko do usług instrukcyą ściśle określonych, a pod żadnym warunkiem do agitacyi podczas wyborów.

P. Abrahamowicz. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Zanim dam głos p. Abrahamowiczowi, podam do poparcia wniosek p. Antoniewicza. Kto popiera wniosek p. Antoniewicza, zechce rękę podnieść. (Niedostateczna liczba). Wniosek nie uzyskał poparcia. P. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do rubryki X. Drogi krajowe. Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz ma głos.

P. Stanisław Jędrzejowicz. (Zaczyna czytać sprawozdanie o rubr. X. z aleg. 100).

P. Artur hr. Potocki. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Rozprawa ogólna otwarta. Do rubryki X. p. Męciński ma głos.

P. Męciński. Nie mam zamiaru w przedłożonym nam preliminarzu dla rubryki X. dróg krajowych robić uwag dotyczących się dotacyi preliminowanych na pojedyncze drogi. Zabieram głos dlatego, żeby powiedzieć słów parę o sprawozdaniu tyczącem się tej rubryki i zaznaczyć, że inaugurowane w tem sprawozdaniu pewne nowe myśli, nowe kierunki, nowy system budżetowania, jakieby miały miejsce, gdyby kiedyś spełniło się to, co komisya w swoim sprawozdaniu mówi, mojem zdaniem nie wpłynęło by korzystnie na fundusz krajowy; a co już zdaje mi się rzeczą niezawodną, wpłynęłoby wprost niekorzystnie na administracyą i stan dróg krajowych.

Mam ja na myśli tę część sprawozdania, w której komisya podnosi myśl, czy nie należałoby zmienić dotychczasowego sposobu budżetowania dotacyi na utrzymanie dróg krajowych. Wiadomo Wysokiej Izbie, że obecnie praktykuje się usus tak, że Wydział krajowy na podstawie przecięcia z ostatnich trzechletnich zamknięć rachunkowych, oblicza fundusz potrzebny dla każdej drogi z osobna, które to obliczenie razem zsumowane dla wszystkich dróg, stanowi ryczałt ogólny i ten jako taki Wysoki Sejm przeznaczają każdorocznie na utrzymanie, rekonstrukcyę, budowlę mostów i wszelkie nadzwyczajne wydatki na drogach krajowych.

Pozwoli Wysoka Izba, że zwrócę jej uwagę i przypomnę, jak rzecz ta miała się niegdyś w przeszłości. Otóż na początku, kiedy Wydział krajowy zaczął administrować drogami krajowymi t. j. od roku 1868 do roku 1879 działało się tak, że Wydział krajowy każdego roku preliminował na podstawie kosztorysów szczegółowych dla każdej drogi fundusz osobny. Ale wówczas dróg było mało, siły techniczne biórowe, jakimi Wy-

dział krajowy rozporządzał, wystarczały w zupełności do opracowania takich szczegółowych kosztorysów, kontrolowania i trutynowania budżetu każdej drogi z osobna. Nadto działało się i to, że jak długo która budująca się droga nie była wykończona w zupełności, to część już zbudowana i oddana do użytku, konserwowana była z funduszu budowy i nie wchodziła wcale do rubryki kosztów konserwacyi aż do zupełnego wykończenia całej drogi.

Z czasem, kiedy dróg coraz więcej przybywało, ten system budżetowania okazał się coraz więcej niepraktyczny i uciążliwy, powodował bowiem dla Wydziału krajowego coraz więcej czynności biórowych i stawiał Wydział krajowy w tej niemiłej pozycji, że coraz częściej z każdym nowym wydatkiem nieprzewidzianym Wydział do Sejmu przychodzić musiał. A w naszych warunkach klimatycznych, takich nieprzewidzianych wydatków zawsze poważna dość ilość trafiać się musi — bo tam woda most jaki zerwie — tam drogi część zniszczy, lub obiekt jaki uszkodzi i t. p. Więc Wydział krajowy miał w takim razie dwie alternatywy: albo na własną odpowiedzialność przekraczać budżet w razie konieczności i usprawiedliwiać potem to przekroczenie przed Sejmem, albo też czekać — i z wydatkiem nieprzewidzianym budżetem przychodzić dopiero przed następną sesyę sejmową, na czem znów cierpiała ciągłość i jakość komunikacyi.

Miał ten system także i tę niedogodność, że n. p. jeżeli Sejm odbywał się we Wrześniu, to preliminarz na rok przyszły musiał być zrobiony już z początkiem zimy w Styczniu lub Lutym, następnie sprawdzony, skontrolowany przez Wydział, a uchwalony przez Sejm dopiero w następnym roku z pierwszym Stycznia miał znaleźć zastosowanie. Nadto Wydział krajowy w praktyce prawie nigdy nie był w możności utrzymywać się w cyfrach preliminarzem projektowanych, a wyjaśnienia jakie dawał Sejmowi, kończyły się na tem, że wydatek w tej lub owej pozycji był większy, bo zrobiło się to lub tamto — lub mniejszy dla tego, że n. p. szuter był tańszy, lub ten albo ów obiekt mniej kosztował jak spodziewaliśmy się. — Słowem, jak to z natury rzeczy wypływa — ogólniki.

W roku 1879 dla uproszczenia administracyi, za chętną zgodą i wiedzą Wydziału krajowego a z inicjatywy komisyi sprawdzającej czyn-

ności Wydziału krajowego, Wysoki Sejm odstąpił od tego systemu preliminowania, komisya bowiem powiedziała, że preliminowanie ryczałtowe kosztów na konserwację dróg na podstawie przecięcia trzechletniego faktycznego kosztu utrzymania jednego kilometra, opartego na zamknięciach rachunkowych trzech lat ostatnich, w których zamknięcie rachunków już nastąpiło.

Komisya budżetowa myśl tę akceptowała w zupełności i w tym też kierunku preliminarz odtąd na lata następne zaczął być układany. W cztery lata później podniósł się głos przeciwko tego rodzaju preliminowaniu. Nie potrzebuje przypominać, jak żywą wywołało to dyskusję. W latach następnych, mianowicie w sprawozdaniach z czynności Wydziału krajowego za czas od 1. Lipca 1874 do 30. Czerwca 1875 od 1. Lipca 1885 do 30. Czerwca 1886 sprawa ta przez Wydział krajowy wszechstronnie i dokładnie była wyjaśniona i podane powody, dla których rzecz ta nie mogła być przez Wydział krajowy popieraną i dla czego jest on jej przeciwny.

Muszę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na to, że właśnie na podstawie preliminarza tak robionego jak obecny, stało się, że na wszystkie rekonstrukcje nadzwyczajne, dla których Sejm krocie wotowaćby musiał na wszystkie budujące się mosty, Wydział krajowy nie przychodził już z kredytami dodatkowymi, tylko w ryczałcie starał się znaleźć zawsze pokrycie na wszelkie tego rodzaju potrzeby i wydatki. I znajdował je bez osobnych przedłożeń i pisaniny.

Obecnie sprawa ta chociaż bardzo lekko, wprowadzona jest znowu na tapet obrad Wysokiego Sejmu.

Sprawozdanie na wstępie mówi o dawnym referencie drogowym Wydziału krajowego (czyta):

„Utrzymać to dzieło tyloletniej umiejętnej pracy ś. p. hr. Władysława Badeniego i prowadzić po wytkniętych przez niego torach, po winno stać się obowiązkiem nie tylko tego, który departament obejmie, ale także i komisji z łona Sejmu wybranej, a która na straży tej spuścizny pozostać pragnie“.

Tymczasem bardzo prędko, bo już na drugiej stronicy komisya budżetowa odstępuje od tego słusznego mniemania i powiada (czyta):

„Badając szczegółowo wszystkie kosztorysy i zamknięcia rachunkowe dróg krajowych, przyszła komisya do przekonania, że tak zestawiony pre-

liminarz od rzeczywistego stanu odchodzi i nawet w przybliżeniu tego obrazu nie daje, jakiego Sejm i komisya budżetowa już od lat kilku się domaga“.

Otóż bardzo uważnie przeczytałem wszystkie sprawozdania komisyjne i sejmowe, i nie spotkałem się nigdzie z życzeniem, ażeby Sejm lub komisya domagały się czegoś podobnego. Na ostatniej znów stronicy komisya budżetowa powiada (czyta):

„Aby uniknąć na przyszłość budżetowych niedokładności a zarazem uzyskać jaśniejszy, do rzeczywistych wydatków więcej zbliżony preliminarz, zwraca komisya uwagę Wydziału krajowego na te pozycje i mniema, że może byłoby wskazaniem, rozróżniać w zestawieniach kosztorysowych zwyczajne konserwacyjne wydatki od nadzwyczajnych większych budowli, do których i znaczniejsze rekonstrukcje zaliczyć wypada“.

Pozwolę sobie nadmienić, że komisya, która na pierwszej stronicy powiada, że należy iść do tychczasowym wytkniętym torem, zaraz proponuje daleko sięgające i radykalne zmiany.

Komisya wprawdzie nie stawia żadnej stanowczej rezolucji ani wniosku, ale przeglądając nasze zapiski stenograficzne i liczne sprawozdania, każdy się przekona, jak często napotkać tam można zdanie: Sejm przyjął milcząco do wiadomości sprawozdanie z tego a tego przedmiotu, a więc wnioskować należy, że Sejm godzi się na tego rodzaju traktowanie rzeczy.

Jeżeli więc dziś zabieram głos w tej sprawie to dlatego, ażeby z mojej strony oświadczyć, że nie wszyscy posłowie godzą się na te poglądy i niejeden z nas sądzi, że z wprowadzenia zmian tego rodzaju w budżetowaniu szkoda dla naszego gospodarstwa wyniknąć może.

Argument, że w jednym roku buduje się most — ale w drugim takowy już się nie buduje, nie jest argumentem; bo jak wiemy, mamy na naszych 42 drogach krajowych — kilkanaście mostów po nad 100 metrów długości jak n. p. pod Haliczem na Dniestrze, pod Gołkowicami, Szczawnicą, Dembnem na Dunajcu, pod Jarosławiem na Sanie, pod Sączem na Popradzie, pod Śniatynem na Prucie, pod Jezupolem na Bystrzycy i t. d. Więc w tym roku buduje się most w jednym miejscu, w następnym w drugim — tylko więc przecięcie a nie szczegółowy każdoroczny preliminarz daje miarę potrzeb rzeczywistych.

Budżetowanie na podstawie trzechletniego przecięcia okazało się tak praktycznym i prawdziwym, że jak świadczy samo sprawozdanie komisji budżetowej z roku 1887, prawie co do setki spotrzebowano tyle — ile było preliminowane na podstawie przecięcia trzech lat ostatnich.

Gdybyśmy przyszli do tego, że preliminowalibyśmy każdą drogę, każdy wydatek osobno i gdyby Wydział krajowy z nadzwyczajnymi wydatkami na nadzwyczajne budowle i roboty nieprzewidziane, każdym razem przychodził do Wysokiego Sejmu, to nie zaprzeczam, że pod względem budżetowym, pod względem formalnym rzecz ta możeby była pozornie w większym porządku prawidłowym. Ale to tylko pozornie.

Ja jednakże na pierwszym planie stawiam utrzymanie dróg — to rzecz ważniejsza niż względy formalne.

Dziś Wydział mając ryczałt, musi mieć całość na oku — czuwać, aby zawsze i wszędzie była utrzymana należyta komunikacja. Niema potrzeby czekać dopiero Sejmu i żądać kredytów dodatkowych — ale gdzie most n. p. powódź uszkodzi, lub komunikacja zostaje przerywana, natychmiast do roboty przystępuje.

Wydział jest Sejmowi i opinii publicznej odpowiedzialny za jakość komunikacji na drogach krajowych — ale ma na to środki dane mu w ryczałcie, a jakże przewidzieć on może, na podstawie czego stawiać żądanie wydatków nadzwyczajnych nieprzewidzianych?

Dziś Sejm ma prawo żądać od Wydziału, aby wszędzie utrzymaną była należyta komunikacja — „daję Ci ryczałt żądany — rób co trzeba“. A czy później referent nie będzie skrupowany preliminarzem szczegółowym, czy zechce z każdym kredytem dodatkowym oddzielnie wchodzić do Sejmu.

Niech nikt w Wys. Izbie nie myśli, aby ten sposób ryczałtowania budżetu ciągnął za sobą tę konsekwencję, że komisya lub Sejm może być pozbawiony szczegółowych i najdokładniejszych rachunków rzeczywistych kosztów, poniesionych na każdą pojedynczą drogę.

Takie rachunki prowadzi się najdokładniej dla każdej drogi z osobna, a tabela dołączona do sprawozdania komisji wykazuje właśnie, że przy preliminarzu ryczałtowym rachunki prowadzone są szczegółowo. Mamy więc zawsze pogląd i kontrolę właściwą — tylko preliminarzem

drobiazgowym nie krępujemy działania naszej władzy wykonawczej.

Co do mnie obawiam się, że inauguracja tego rodzaju nowości w żadnym razie nie byłaby z pożytkiem dla budżetu krajowego, a z pewnością byłaby ze szkodą dla administracji i sprężystego zarządu dróg krajowych. Jak powiedziałem, komisya nie stawia stanowczego wniosku — ale wyraża tylko opinię swoją i ja więc czynię to samo — także nie mam potrzeby stawiać wniosku sformułowanego, ale tak samo, jak komisji się wydawało, że zmiana ta byłaby dla budżetu dobrą, tak mnie znów wydaje się, że byłaby szkodliwą dla administracji dróg krajowych — że przy zmianie dzisiejszego już wypróbowanego systemu, nowość ta wyszłaby na szkodę; dlatego zdawało mi się właściwym i potrzebnym zabrać w tym względzie głos, aby wypowiedzieć moje zapatrywanie na te nowe myśli i projekta, o które potrąca sprawozdanie komisji budżetowej.

Niemam nic przeciwko temu, żeby Wydział nad tem się zastanowił, jednak pod warunkiem, żeby przyszedł do Wys. Izby ze zdaniem negatywnym. Nadmieniam, że sprawa ta już raz długo i szeroko była traktowaną w dwóch sprawozdaniach Wydziału krajowego, których daty tylko co przytoczyłem. Wydział krajowy aż dotąd zawsze obstawał gorliwie przy utrzymaniu systemu dzisiejszego — to jest budżetowania na podstawie przecięcia z trzech lat ostatnich.

Zdaje mi się, moi Panowie, że w sprawie administracyjnej dotyczącej pewnej gałęzi gospodarstwa krajowego, jeżeli widzimy, że rzecz prowadzona jest dobrze, rezultaty zadowalniające, tam nie ma co poprawiać, szukać koniecznie czegoś nowego i to tylko dla uczynienia zadość formie formalności, że tak powiem, papierowej, która nie pomoże budżetowi a zaszkodzi, utrudni administrację — uczyni ją ciężką, bezwładną — biurokratyczną. Bo komisya przecież nie przypuszcza i tego nie twierdzi, że wydatki będą mniejsze. Jakiż więc ma być zysk z tej zmiany? Tam zmieniamy, tam reformujemy, gdzie widzimy i czujemy, że jest źle, gdzie rezultaty osiągnięte nie są zadowalniające, lub bodaj rodzące pewne obawy na przyszłość; ale tam, gdzie jest dobrze, tam zmian nie potrzeba, tam konserwujemy to co jest i idźmy utartym szlakiem naznaczonym długoletnią praktyką uwieńczoną najlepszymi rezultatami.

Niech będzie zadaniem Wydziału krajowego w przyszłości równie znakomicie, jak dotąd administrować drogami krajowymi i takie nadal osiągać rezultaty — jak dotąd osiągnęliśmy, a nowych rzeczy w tej gałęzi naszego gospodarstwa nie szukajmy. Ja nie wątpię, że Wysoka Izba jest że tak powiem, zepsuta tym znakomitym, dokładnym, przezornym i sprężystym sposobem prowadzeniem administracji i budowy dróg krajowych przez długi szereg lat, będzie więc i nadal pod tym względem wymagającą będzie dużo żądać od Wydziału krajowego i ma do tego wszelkie prawo, wydając tak znaczne fundusze na cele drogowe, ale nie utrudniajmy Wydziałowi jego działania, nie stwarzajmy trudności formalnych, manipulacji zawilej a pamiętajmy o tem, że żadne pisane postanowienia nie zastąpią energicznego i dobrego wykonania i zostaną tylko martwą literą.

Proszę Panów! Gospodarstwo rozrzucone na blisko 2.000 kilometrów dróg krajowych w kraju o przestrzeni 1.400 mil kwadratowych, nie może być prowadzone tak formalistycznie z całym aparatem formułek biurokratycznych, jakby się to może dla papierowych względów wydawało wskazanem. Niech będzie ład i porządek dotychczasowy, gospodarka rządna i prawidłowa, tego żądamy — ale jednocześnie ręk Wydziałowi nie wiążmy, bo ztąd tylko szkoda wypłynie dla dróg krajowych a żadna korzyść nie przyjdzie. Jeżeli komisya do sprawdzenia czynności Wydziału krajowego i komisya budżetowa przysły do tego przekonania w roku 1880, że tak jak jest obecnie, było pożądanem — jeśli Sejm podzielił te zapatrywania, co 8 letnia praktyka stwierdziła, użyteczność tego sposobu budżetowania, bo on okazał się dobrym i praktycznym, nie zmieniamy tego, bez potrzeby trwajmy przy systemie dotychczasowym.

A gdyby w przyszłości pokazało się, że nadzieje Izby zawiedzione zostały, wtedy dopiero do zmian potrzebnych zabrać się należy, a ja pierwszy do tych bym należał, którzyby za takimi zmianami przemawiali. Ale jak długo nie się nie stało, dokąd dobrze idzie, idźmy starymi szlakami i daj Boże, abyśmy po latach kilkunastu znów równie liczne rezultaty uzyskali, jak te, które z gospodarki dotychczasowej na drogach krajowych dotąd widzimy. Więc przeciw myśłom podniesionym w sprawozdaniu komisji, przeciw inauguracji nowych zasad, nowych kie-

runków szkodliwych mojem zdaniem, pozwoliłem sobie tych parę słów wypowiedzieć, aby ostrzedz Wysoką Izbę przed zamiarami począłymi, nie wątpię w najlepszej wierze, ale nie zgodnymi z praktyką dotychczasową — hołdującymi teorii tylko — a praktyczną stronę na szkodę narazić mogącymi.

JE. hr. Marszałek. Głos ma zastępca członka Wydziału krajowego p. dr. Romer.

Zastępca członka Wydziału krajowego dr. Romer. Chciałem zabrać głos właśnie w sprawie poruszonej przez p. Męcińskiego, i w tym celu zapisałem się do głosu przy pozycji 129. Ponieważ kwestye te, które teraz zostały poruszone, głównie do tej pozycji się odnoszą. Gdy jednak już w ogólnej dyskusji przez p. Męcińskiego rzecz ta została poruszona, pozwoli Wysoka Izba, że i ja tu moje zapatrywanie na tę rzecz objawię. Niechcę już wytaczać historyi preliminarowania na potrzeby dróg krajowych, bo to zrobił p. Męciński, przypomnę tylko w krótkości, że do r. 1880 preliminarowano na podstawie specjalnych kosztorysów. Pokazała się rzecz niedostateczną, niepraktyczną, nastęczało się mnóstwo trudności administracyjnych, w obec tego komisya lustracyjna przysłała do Wysokiej Izby ze spostrzeżeniem dążącym do tego, żeby preliminarować koszta dróg krajowych na podstawie ryczałtu. W r. 1880 Sejm przyjął tę zasadę, a zatem od tego czasu przez lat 9 preliminarz dróg krajowych na tej podstawie się układał; zmiana mała nastąpiła w r. 1884, jednak zasada sama została utrzymana i ja układając preliminarz dróg krajowych na rok następny, starałem się trzymać konsekwentnie zasad tych samych przez komisję i przez Sejm przyjętych i zatwierdzonych i zdawało mi się, że właśnie tem zadowolnię najlepiej komisję budżetową

Pokazało się jednak, że komisya budżetowa nie jest tem zadowoloną a wzywając nas niejako do tego, żebyśmy kroczyli po torach przez ś. p. Władysława Badeniego wskazanych, równocześnie powiada, żebyśmy te tory w tym wypadku opuścili. To jest sprzeczność i tę tu podnoszę. Uwagi jakie p. sprawozdawca, czyli komisya budżetowa tu przytoczyła, polegają przeważnie na mylnych podstawach i na źle zrozumianych cyfrach.

Powiada przedewszystkiem p. sprawozdawca (czyta):

„Badając szczegółowo wszystkie kosztorysy i zamknięcia rachunkowe dróg krajowych, przysłała komisya do przekonania, że tak zestawiony preliminarz od rzeczywistego stanu odchodzi i nawet w przybliżeniu tego obrazu nie daje, jakiego Sejm i komisya budżetowa już od lat kilku się domaga.

Porównując preliminarz Wydziału krajowego z zamknięciem rachunków za r. 1887, różnica ta dosadnie się uwidacznia.“

Otóż muszę podnieść, że porównywanie tak zwanego preliminarza Wydziału krajowego z zamknięciami rachunkowymi za r. 1887 jest kompletnie nieuzasadnionem. Dołączony tu jest wykaz pojedynczych dróg i kwot, jakie na pojedyncze drogi mają przypadać. Jak powiedziałem, preliminarz Wydziału krajowego układał się na podstawie przecięcia trzechletniego. Dlaczego się bierze przecięcie z cyfr? Oto dlatego, ponieważ cyfry wydatków pojedynczych lat nie są sobie równe, nie są jednakie.

Jeżeli mamy prelininować cyfry stałe jak dajmy na to, pensye urzędników n. p. 1000 zł., nie potrzeba przecięcia trzechletniego, tylko stawia się cyfrę 1000 zł., inaczej zaś, gdzie cyfry każdego roku są inne; weźmy przykład: jednego roku 2000, drugiego 4000, trzeciego 9000, razem jest 15.000, w przecięciu jednorocznem 5000, ta suma 5000 nie jest podobną ani do 2000, ani do 4.000, ani do 9000, a mimo to cyfra ta jest prawdziwą jako przeciętna i to jest podstawa, na jakiej prelininujemy; jeżeli więc tak jak komisya budżetowa zrobiła, porównuje się przecięcie trzechletnie z wynikłością roku 1887 notuje różnicę pomiędzy r. 1887 a przecięciem zachodzącem z lat 1884, 1885 i 1886 i powiada, że ponieważ są różnice, to przecięcie jest fałszywem, to polega to na niezrozumieniu natury cyfr przecięciowych.

To jedno, ale dalej komisya nazwała przecięcia dla pojedynczych dróg jak są wyliczone preliminarzem Wydziału krajowego na r. 1889. Otóż muszę skonstatować, że te cyfry nie są preliminarzem Wydziału krajowego na r. 1889; Wydział krajowy prelininuje jedną cyfrę razem, jedną cyfrę dla wszystkich dróg krajowych, a jak p. Męciński wyjaśnił, na podstawie postanowień Izby, Wydział krajowy prelininuje jedną cyfrę

472.000, nie zaś ten szereg pojedynczych cyfr. W przedłożeniu Wydziału krajowego te cyfry, które w sprawozdaniu komisji budżetowej są nazwane preliminarzem Wydziału krajowego, są wymienione jako obliczeniem kosztów na podstawie przecięcia; to jest rzecz zupełnie inna, to co tu preliminarzem nazwano, to nie jest preliminarzem, preliminarz to jedna ogólna cyfra.

Wykaz ten, który się tutaj znajduje w przedłożeniu Wydziału krajowego, a który zdaje mi się, jak wykazałem, mylnie użyty jest w sprawozdaniu komisji, wykaz ten służy tylko do wyjaśnienia tej pozycji całej, tej pozycji jednej którą Wydział krajowy prelininuje. Można powiedzieć, że ten wykaz nie jest potrzebny; to jest nawet moje zdanie, i rzeczywiście Wydział krajowy w latach dawniejszych tego wykazu zupełnie nie przedkładał.

Dopiero w r. 1886 na żądanie obecnego p. sprawozdawcy, który również wówczas był sprawozdawcą, Wydział krajowy ten wykaz ze swoich ksiąg kazał wyciągnąć i szanownemu sprawozdawcy przedłożyć. Jednakowoż jakkolwiek mojem zdaniem nie jest on potrzebny, ale właśnie dlatego, że taki był zwyczaj, kazałem go również do preliminarza dołączyć. Zatem jak powiedziałem, wiem o tem i mojem zdaniem jest, że wykaz ten jest nie potrzebny; nie przypuszczałem jednak, że jest szkodliwy, a stał się szkodliwym, doprowadzając do mylnego pojęcia tych cyfr i natury tych cyfr, jakie są tutaj przytoczone.

P. sprawozdawca żąda następnie, żeby celem usunięcia tych braków, które on tutaj podnosi — mojem zdaniem — mylnie, żeby rozróżnić wydatki nadzwyczajne od zwyczajnych. Pod tymi nadzwyczajnymi rozumie p. sprawozdawca, (o ile rozumiem to sprawozdanie) budowę większych mostów. Otóż już p. Męciński powiedział, że budowa tych mostów za jakiś nadzwyczajny wydatek poczytaną być nie może, bo takich mostów jest dużo i rzeczywiście most czy duży, czy mały, na drodze za rzecz nadzwyczajną poczytany być nie może. Sądzę też, że konserwacja mostów t. j. zastąpienie mostów złych nowymi, należy do zwyczajnych wydatków na drogi; sądzą, że jak długo Wydział krajowy drogami administrować będzie, to mosty na drogach krajowych nie będą czemś nadzwyczajnem i niezwy-

kłem. Stwierdzam zatem, że zarzuty podniesione tu w sprawozdaniu przez komisję budżetową mojem zdaniem nie są uzasadnione. Dlatego także nie jest uzasadnione to, jakoby preliminarz ten przez Wydział krajowy przedłożony, nie dawał nawet w przybliżeniu obrazu takiego, jakiego Sejm i komisya budżetowa już od lat kilku się domaga." Przyznaję się, że zarzut jest ciężki dla Wydziału krajowego. Sejm ma się domagać od Wydziału krajowego już od lat kilku dania jakiegoś obrazu, którego tenże Wydział krajowy Sejmowi nie daje! Otóż ja także tak, jak p. Męciński uderzony tym zarzutem, przepatrzyłem ostatnie sprawozdania komisji budżetowej i nigdzie nie znalazłem tego, żeby Sejm czegoś innego się od Wydziału krajowego domagał, jak tego, co Wydział krajowy rok rocznie Sejmowi daje. Dlatego muszę ten zarzut mojem zdaniem ciężki, nieuzasadniony, imieniem swoim, jakoż imieniem poprzednika mego odeprzeć. A zatem kończę na tem, że zarzuty podniesione tutaj w sprawozdaniu komisji są oparte na cyfrach źle zrozumianych, na cyfrach mylnie użytych, na zarzutach, które nigdzie nie są uzasadnione, na rozróżnianiu jakichś nadzwyczajnych od zwyczajnych robót, które to rozróżnienie mojem zdaniem nie jest właściwe i dlatego oświadczam, że tych uwag komisji budżetowej ja przyjąć nie mogę.

Kończę na tem, że jeżeli jest powiedziane, że dzisiaj departament dróg znajduje się w trudnem położeniu w obec zmiany szefa, to sędzę, że przez wprowadzanie innego sposobu preliminarzowania, jak tego, który dotychczas się jako dobry okazał, niepotrzebnie pozycyą nowego szefa robi się trudniejszą. Dlatego sędzę, że wszystkie zarzuty przez komisję uczynione, nie są uzasadnione.

JE. hr. Marszałek. Głos ma z kolei p. Abrahamowicz.

P. Abrahamowicz. Szczerze wyznaję, że przeczytawszy sprawozdanie p. sprawozdawcy rubryki X. budżetu krajowego i przysłuchując się temu, co powiedział kolega Męciński i szanowny zastępca członka Wydziału krajowego, byłem niepomału zdziwiony tem, jak można było z żądania referenta nietylko trafnego i słusznego, ale w życie wprowadzonego we wszystkich budżetach państwowych, zrobić takie, przepraszam, że użyję wyrazu może za śmiałego — bałamucstwo, jakie ta dyskusya wykazała.

Moi Panowie! mamy 38 dróg i do tych 38 dróg ten cały preliminarz się odnosi. Państwo austriackie ma dróg państwowych kilka tysięcy i to państwo austriackie nie waha się budować tych dróg tak, jakto właśnie proponuje szanowny nasz sprawozdawca. Więc to, co w budżecie państwowym jest uznane za dobre, ba — za konieczne, to już w budżecie, w preliminarzu naszym jest błędne i szkodliwe!

Czego się domaga sprawozdawca? Czy sprawozdawca występuje przeciw temu, aby wyniku 3 letniego przecięcia nie brano za podstawę preliminarza na przyszłość? Nie — on stoi na tem stanowisku, że wynik 3 letniego przecięcia powinien być drogosckazem do obliczenia wydatków na przyszłość; ale domaga się sprawozdawca zarazem tego, ażeby nadzwyczajne wydatki nie były razem brane w sumie wyniku 3 letniego, czyli ażeby wydatki na konserwacyą 3 letnią, na budowę mostów w sumie 100.000 zł. i nadzwyczajne nie wchodziły w sumę tego przecięcia zwykłego, przecięcia kosztów konserwacyi nie nadzwyczajnej, ale zwykłej. A przecież tak się dzieje w Radzie Państwa, że na podstawie 3 letniego przecięcia kosztów konserwacyi dróg ułożone są preliminarze utrzymania tych dróg na przyszłość i wszystkie wydatki większe, a mianowicie na mosty. O to chodzi w szczególności sprawozdawcy, o te dwie rubryki, osobną dla wydatków nadzwyczajnych, a osobną dla zwyczajnych. Przez to mięszanie wydatków nadzwyczajnych z wydatkami zwyczajnymi i wciąganie cyfry wydatków nadzwyczajnych otrzymuje się wydatki większe, jak trzechletnie przecięcie wszystkich wydatków i dochodzi się do cyfr, które nie dają obrazu rzeczywistych potrzeb, a które to połączenie dalej cierpiane być nie powinno.

Jeżeli, Szanowni Panowie, Wysoki Sejm przyjmował to dawnymi laty, to ja pojmuję i rzeczywiście na to się godziłem, bo miał referenta, któremu mieliśmy prawo i obowiązek ufać. Tej jasności budżetowania domagać się wówczas nie zachodziła potrzeba, ale sędzę, że dbać o jasność bez względu na osobę i stać na tem stanowisku, że należy rozróżniać co jest jasne, a co mylne. Dlatego wszystkie zarzuty, a tem bardziej zarzuty w tej formie stawiane, jakie wypowiedział szanowny zastępca członka Wydziału krajowego, są zdaniem mojem nie

tylko nieusprawiedliwione i niesłuszne, ale wręcz sprzeciwiają się jasnemu budżetowaniu, jasnemu określaniu potrzeb budżetu krajowego, i dlatego zabrałem głos, ażeby ze swej strony zastrzedz się przeciwko ciężkim zarzutom, które spotkały komisją budżetową, jakoby występowała z czemś, co w błąd może wprowadzić Wysoką Izbę i ażeby osobiście wyrazić uznanie sprawozdawcy, że przeszedł na inną drogę budżetowania i by na tej drodze go poprzeć.

To co było dawniej możliwe, to dzisiaj w danych stosunkach winno być usunięte. Szanowny sprawozdawca przychodzi z propozycją, ażeby przyjąć budżetowanie, przyjęte w gospodarce państwa, która zupełnie z innymi cyframi ma do czynienia, aniżeli te, z którymi ma do czynienia nasza gospodarka i w tem go poprzeć należy.

P. Męciński. Proszę o głos.

J.E. hr. Marszałek. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Szanowny kolega poseł Abrahamowicz mówił tu o bałamuctwie i ono rzeczywiście jest, ale on je zrobił. (Wesołość). Powiada p. Abrahamowicz, że komisya nie domaga się tego, ażeby budżetowanie nie było nadal oparte na przecięciu trzechletniem, tylko żąda preliminarzy poszczególnych dla każdej drogi — osobno w zwyczajnych, osobno w nadzwyczajnych wydatkach. Więc czyż tu nie jest zupełne i stanowcze odstąpienie od systemu dotychczasowego? P. Abrahamowicz stawi nam za przykład budżet państwa. — Ja administracyi dróg państwowych nie brałbym za przykład nie tylko dla administracyi dróg krajowych, od której więcej żądać ma się prawo, ale nawet do skromnej administracyi naszych dróg powiatowych. Kiedy n. p. powódź wzięła most krajowy pod Jarosławiem, zdaje mi się w roku zeszłym, to w 14 dniach była zarządzona i rozpoczęta budowa mostu nowego. Na drodze krajowej pod Haliczem kiedy po powodzi most został uszkodzony — w ciągu dni kilku zarządził Wydział nową budowę — a pamiętam jak na Wisłocze pod Jaworzem na drodze rządowej — całe lato czekać było trzeba, zanim nareszcie most nowy stanął. — Bo nie było w preliminarzu przewidziane że most woda weźmie!

Proszę nam więc takich przykładów z administracyi rządowej nie zalecać do naśladowania.

Koledze Abrahamowiczowi idzie o to, ażeby porządek był na papierze, a nam o to, ażeby porządek był na drogach. (Brawo). Te nadzwyczajnej jasności zestawienia w preliminarzach państwowych dochodzą do tego, że nareszcie długo się dyskutuje, jaki też jest rzeczywiście niedobór i co to są zwyczajne, co nadzwyczajne wydatki, a co inwestycje itd. Tymczasem skromny nasz budżet dróg krajowych w dzisiejszej swojej formie nie zostawia żadnej wątpliwości; wiemy, że koszt konserwy, rekonstrukcyi i wydatków nadzwyczajnych wynosi 470.000 zł. i koniec. I również wiemy, że im więcej będzie budowli nadzwyczajnych spowodowanych wypadkami elementarnymi — tym mniej wykonamy rekonstrukcyi a odwrotnie — im wypadków takich będzie mniej tem rekonstrukcyi wykona się więcej.

Ale właśnie tylko tego rodzaju administracya jak nasza obecnie daje możność Wydziałowi wykonywania energicznego i szybkiego zarządzania co potrzeba. — Tamta jest szlenderjanem, powoduje pisaninę bez końca, wymaga zawsze nadzwyczajnych kredytów od parlamentu. Jak się ma n. p. Wydział krajowy znaleźć w takim wypadku, jeśli my rozejdziemy się za 3 dni, przychodzi katastrofa i jeden lub dwa mosty zawali się. Nie ma na ich postawienie preliminarza. Cóż w takim wypadku robić?

(Głosy: Trzeba mosty zbudować).

Tak, trzeba zbudować, to pewne — ale za co, to niewiem. Trzeba na to nadzwyczajnego kredytu, z którym Wydział krajowy przyjdzie do Izby, jak się na przyszłą sesję zjedziemy — i tymczasem mostów nie będzie, lub jeśli to zechce wziąć na swoją odpowiedzialność, uczyni wydatek nie objęty budżetem. Cóż więc za korzyść z tego? Czy w takim razie budżet dziś uchwalony będzie rzeczywistym obrazem potrzeb? Ja więc wolę ten sposób, jaki był dotychczasowy. Wy panowie stoicie na stanowisku teoretycznym, chcecie, ażeby ta karta zestawienia sumarycznego preliminarza ładnie wyglądała, a nam idzie o to, ażeby w praktyce było dobrze nadal jak było dotąd. — Ja się odwołuję do wielu członków Wysokiej Izby, którzy są także prezesami Rad powiatowych i pytam się, jak administrujemy w powiatach? czy, jeżeli mamy na drogi powiatowe n. p. 10.000 zł., czy się pilnujemy szczegółowo i bezwzględnie na każdej drodze, w każdej pozycyi wydatku preliminarza-

nego, czy staramy się administrować tak, aby wszystkim potrzebom zadość uczynić? bo teoria a praktyka, to dwie rzeczy, które nie zawsze zgodnie w parze ze sobą chodzą. Administrować dróg z za zielonego stolika nie można, a w praktyce często pokaże się, że to, co na rok naprzód albo na półtora obliczy się, pokaże się nie wykonalnem lub zupełnie odmiennem w szczegółach na rok przyszedły. — Więc tylko ryczałt z przecięcia a nie szczegółowe preliminarze daje gwarancje, że administracja pójdzie dobrze, jak szła dotąd. Nie zaprzeczam p. Abrahamowiczowi, że ze względów teoretycznych i papierowych ma rację, tylko twierdzę, że w praktyce jego teorie papierowe nie dadzą się bez szkody dla administracji zużytkować.

Zresztą dzisiejsza czysto teoretyczna dyskusja nie ma na celu zmiany tego, co jest — a ja jak powiedziałem podnoszę tę sprawę tylko dla tego, aby oświadczyć się przeciwko kierunkowi, który dla przyszłości komisya zdaje się zapowiadać.

JE. hr. Marszałek. P. Stanisław hr. Badeni ma głos.

P. Dr. Stanisław hr. Badeni. Szanowny p. Abrahamowicz przyniósł z innego parlamentu nietylko znajomość budżetowania, ale także widoczne prawo, które sobie rości, orzekania o tem, że wywód, z którym się nie zgadza jest bałamutny, ja nie będąc członkiem Rady Państwa, nie znam może również dokładnie zasad budżetu państwowego, nie chcę i nie mogę korzystać z rzekomego prawa ferowania wyroków w pierwszej i ostatniej instancji, o bałamuctwie mowców, choć może znalazłaby się już była do tego sposobność. Nie podzielam tej zasady, którą szanowny p. Abrahamowicz wygłosił, że rzecz, która była dobrą wtedy, kiedy był jeden referent, ma już być złą nie wtedy, kiedy jest drugi, ale kiedy jeszcze się nie wie, kto nim będzie. — To byłaby zasada dziwna i niesłuszna.

Zresztą skonstatować muszę, że jest znaczna sprzeczność między referentem komisji a p. Abrahamowiczem, bo podczas kiedy p. Abrahamowicz powiada: bardzo słusznie komisya i Sejm robiły, że dotąd tych zmian nie żądały, sprawozdawca komisji twierdzi, że Sejm tych zmian od lat kilku daremnie żąda. Jest to sprzeczność; albo jeden z Panów ma rację, gdy twierdzi, że dobrze robiliśmy nie żądając, albo drugi, gdy się żali, że kilkakrotnie żądaliśmy bez skutku.

Zwracam uwagę Panów, że zdaniem mojem rzecz redukuje się do następującej okoliczności: Panowie powiadacie, że konserwa dróg zwykła ma się preliminarzować na podstawie przecięcia, na to zgoda. Przyznacie Panowie, że przy konserwie dróg nie tylko mogą ale muszą znaleźć się corocznie takie wydatki, które w zwykłej konserwie się nie mieszczą i na które pokrycia nie będzie, jeżeli preliminarz opiera się tylko na przeciętnej zwyczajnych wydatków na konserwę.

Droga zwykła w takim razie jest drogą kredytów dodatkowych. Droga kredytu dodatkowego albo ma być w ten sposób rozumianą, że póki ten kredyt nie będzie udzielony i przyznany, wydatek nie może być uczynionym, w takim razie szczególnie w obec stronników naszego parlamentu, który tak rzadko się zbiera — trzeba przypuścić, że na tem stan dróg ucierpi i komunikacje przerwane mogłyby być — albo też przypuścić trzeba, że wydatek będzie uczyniony, a później usprawiedliwiony, a kredyt dodatkowy będzie przyznany ex post.

Taki stan rzeczy przyzna p. Abrahamowicz, nie byłby ani teoretycznie usprawiedliwionym ani administracyjnie zdrowym.

Przypuszczam i sądzę, że referent komisji jest innego zdania, że on przypuszcza, że tak jak Wydział krajowy preliminarz zwyczajnej konserwy dróg na podstawie przecięcia opierać by miał, tak samo trzeba by pewną kwotę ryczałtową wstawiać do budżetu na wydatki nieprzewidziane, które mogą zajść. Jest to niezbędnie potrzebne w kraju, gdzie dość znachodzi się dróg, które co rok podlegają uszkodzeniu z powodu elementarnych wypadków i na których to drogach owe nadzwyczajne wydatki peryodycznie się powtarzają. Na podstawie czego kwota ryczałtowa miała by być preliminarzowaną? czy bez żadnego bliższego uzasadnienia, tylko przypuszczalnie, czy to byłoby teoretycznie słuszne i praktyczne. Jeżeli nie dowolnie, to na jakiejże podstawie Wydział krajowy lub Sejm ma uchylać taki ryczałt, wprowadzić do budżetu cyfrę, która absolutnie uzasadnić się nie da, która jest wnioskiem, przypuszczeniem, rachunkiem prawdopodobieństwa? Wprowadzamy zatem do budżetu drogowego stale cyfrę, która na żadnych danych opartą być nie może, która jest i zawsze musi pozostać dowolną.

Gdybyśmy jednak dla preliminarzowania wydatków nadzwyczajnych chcieli znaleźć pewną

podstawę, to musielibyśmy uciec się znowu do tego pewnego środka, który jest podstawą do preliminarzowania wydatków zwyczajnych t. j. do przecięcia z kwoty w ostatnich latach trzech na wydatki nadzwyczajne użytej.

Dlatego proszę kolegę Abrahamowicza jak i referenta by zechcieli nam wskazać jasno, jak sobie na przyszłość preliminarzowanie wydatków nadzwyczajnych przy konserwacji dróg wyobrażają, mnie się zdaje, że cokolwiek by tu się obmyśliło, będzie pogorszeniem obecnego stanu rzeczy.

Nakoniec jeszcze jedną uwagę formalną.

Pan referent komisji wyraża imieniem komisji pewne życzenie, pewne wskazówki, z którymi my się nie zgadzamy — lecz w głosowaniu wyrazić tego nie możemy, gdyż komisja nie stawia wniosku. Sądzę, że tak komisja budżetowa, jak i Wysoka Izba powinny uczynić stanowczy rozbrat z tą metodą. Jeżeli ktoś chce wprowadzić zasadę, niech postawi jasno i wyraźnie wniosek i niech będzie daną Izbie możność oświadczenia się za lub przeciw tej zasadzie w głosowaniu, obecnie nie tylko nie możemy przeciw zasadzie głosować, ale nie jeden z nas sądzi: cóż to szkodzi, że Wydział krajowy będzie się nad nami zastanawiał; to nadaje luźność rozprawom, chwiejność uchwałam i nie może doprowadzić Wydziału krajowego do tego, aby się ściśle stosował do każdej uchwały Sejmu, żeby je uważał za stanowcze i obowiązujące. Skończyłem. (Brawo! brawo!)

JE. hr. Marszałek. Zapisany do głosu p. Abrahamowicz ma głos.

P. Abrahamowicz. Podziękować muszę mowcy, że nazwał mnie teoretykiem. Jak długo żyję, nie miałem przyjemności z tą nazwą się spotkać. Nazywano mnie może za daleko idącym praktykiem, ale teoretykiem nie miałem zaszczytu nigdy być nazwany. Muszę tu jeszcze sprostować dość przykrą rzecz, którą wypowiedział p. Męciński, chociaż i ja wolałbym, aby Galicya miała 2.400 mil kwadratowych, jak twierdzi kolega Męciński. Niestety ma ona tylko 1.400 mil kwadratowych. Oczywiście więc nie ma ona dróg na 2.400 mil kwadratowych, tylko na 1.400.

Zauważył także kolega Męciński a za nim w ślad kolega Badeni, że ja przemówieniem swoim nie tylko wprowadzam w błąd Wysoką Izbę,

ale co więcej, że między mną a sprawozdawcą nie ma porozumienia. Nic łatwiejszego jak w liczniejszym zgromadzeniu powiedzieć komu: ty masz fałszywe cyfry, albo ty wprowadzasz w błąd, albo ty broniąc drugiego różnisz się właśnie od tego, którego bronisz. To robi wrażenie, lecz w tym wypadku zachodzi ta okoliczność, że wrażenie nie długo potrwa. Bo powiem i przeczytam o co mi idzie, co jasno i bez wszelkich wątpliwości powiedział sprawozdawca właśnie na inkryminowanej kartce 4. w ustępie następującym (czyta):

„Aby więc uniknąć na przyszłość tych budżetowych niedokładności a zarazem uzyskać jaśniejszy, do rzeczywistych wydatków więcej zbliżony preliminarz, zwraca komisja uwagę Wydziału krajowego na te pozycje i mniema, że może byłoby wskazaniem, rozróżnić w zestawieniach kosztorysowych, zwyczajne konserwacyjne wydatki od nadzwyczajnych większych budowl, do których i znaczniejsze rekonstrukcje zaliczyć wypada.“

Oto wszystko. Jakże brzmią słowa referenta, które spowodowały tak gwałtowny protest, wykazując, że cięży i nad krajem i nad drogami straszne niebezpieczeństwo, jeżeli przez Wysoką Izbę zapatrywanie referenta nie zostanie uchylone. A teraz jak się ma rzecz praktycznie? Powiedzmy sobie to szanowni panowie, po gospodarsku. Weźmy drogę n. p. Horodeńsko Śniatyńską, długości 30 kilometrów. Zwykłe utrzymanie drogi tej czyni od 1 kilometra w przecięciu trzechletnim 150 zł. Nagle w drugim peryodzie trzechletnim na tej drodze buduje się most który kosztuje 175.000 zł. Więc według posłów Badeniego i Męcińskiego ma ten nadzwyczajny koszt na budowę mostu wejść w kombinację zwykłych wydatków — czyli innymi słowy, zwykły koszt utrzymania drogi w latach n. p. od 1884 do 1887 czynił 150 zł. od kilometra, natomiast w r. 1887 wybudowano most który kosztował 175.000 zł. — ztąd preliminarz na dalsze trzy lata t. j. 1888, 1889 i 1890 ma mieć prócz 150 zł. zwykłych wydatków wydatek z mostu, obciążający każdy kilometr około 6.000 zł. a zatem wedle Wydziału krajowego preliminarz się ma po 6.150 zł. na kilometr drogi Śniatyńsko - Horodeńskiej.

(P. Stan. hr. Badeni. To się na całym bierze! Ale gdzież tam!)

O nic innego nam nie idzie. Jeżeli Wydział krajowy wyszedł z zapatrywania, że utrzymanie dróg krajowych trudno ściśle obliczyć, zgodzę się na preliminarz ryczałtowy — robić jednak preliminarze szczegółowe na cyfrach wręcz błędnych i utrzymywać, że to jest dobre, bo drogi dobre, równa się argumentowaniu, że można nie umieć rachować a mimo to wiele mieć pieniędzy.

(Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo.)

Dałem przykład. Teraz powiedzieć, że eliminowanie jasne prowadzi bezpośrednio do zniszczenia dróg krajowych, to znaczy powiedzieć coś, co można myśleć ale czego nikt na seryo nie weźmie. Jeśli zaś powiedziałem, że tę pewną niejasność budżetowania z chęcią przyjmowaliśmy tak długo, jak długo był ś. p. Władysław br. Badeni referentem, z tego wypływa to jedno tylko, że ślepe zaufanie i silna wiara pozwalała się godzić na to niejasne budżetowanie. Ale to co specjalnie odnosi się do osoby powszechnie cenionego i przez wszystkich uznanego jako jednego z najlepszych administratorów, to za regułę służyć nie może.

A teraz powiada p. Stanisław Badeni, dlaczegoście nie wystąpili z wnioskiem formalnym przed Wosoką Izbę? Gdybyśmy szli tą drogą, to każda komisya w każdym sprawozdaniu przyniosłaby 500 wniosków. Wszak uwagi komisji nie streszczają się tylko w wnioskach, ale i w sprawozdaniach. Ileż mamy sprawozdań, które czynią bardzo daleko idące uwagi, chociaż do tego sprawozdania nie dodają komisje wniosku! Więc gdyby p. Badeni chciał Sejm wprowadzić na tę drogę, że każda uwaga ma być ujęta w wniosek, to nasze sprawozdania byłyby dziesięć razy tak wielkie jak są obecnie, a Sejm nad każdą uwagą musiałby — nie wiem jak daleko idącą — rozprawę prowadzić. Zdaje mi się, że p. Męciński przyzna, że ci, którzy proponują, ażeby w przyszłości odróżniać wydatki nadzwyczajne od zwyczajnych, i ci którzy domagają się tego, ażeby most na jakiejś małej drodze krocie kosztującej nie brany był w przecięciu wydatków zwykłych, że ci chcą wejść na drogę istniejącą wszędzie w budżetach wielkich państw a szczególnie w państwie austriackiem i nie żądają niczego,

coby zagrażało utrzymaniu dróg, coby sprowadzało drogi nasze na administrację szkodliwą.

P. Męciński. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Męciński ma głos.

P. Męciński. Wobec argumentów, które p. Abrahamowicz przytoczył, jeden jest tylko słuszny i do niego się przyznaję t. j. że Galicya nie ma 2.400 mil kwadr., ale około 1.400. Jest jednak ta okoliczność łagodząca, że p. Abrahamowicz bliżej siedzi p. Hausnera i mógł się go spytać, czego ja uczynić nie mogłem, gdyż siedzę dalej. (Wielka wesołość.)

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz. Jako sprawozdawca komisji muszę przyznać, że nadzwyczaj niespodzianie zaskoczyła mnie tak obszerna dyskusya, gdyż w żaden sposób pojąć nie mogę, jakie horrendum popełniła komisya i jakie nowe wnioski wprowadziła w swoim sprawozdaniu, że na podstawie tychże taka drażliwa i zasadnicza dyskusya w tej Wys. Izbie wywołaną została. Zdawałoby się mogło, że komisya, która w swoim sprawozdaniu uznać i zaznaczyć chciała zasługi ś. p. hr. Badeniego, popadła następnie w sprzeczność sama z sobą i naprowadza program z dążeniami wprost odmiennymi. Ależ panowie tak nie jest, komisya nie wprowadza żadnej nowości, nie doradza żadnej programowej zmiany, lecz jedynie ze stanowiska budżetowego domaga się jaśniejszego preliminarza, mianowicie aby w zestawieniach przeciętnego kosztu na utrzymanie pojedynczych dróg krajowych rozróżniano wydatki zwyczajne konserwacyjne od nadzwyczajnych większych budowli.

Komisya bynajmniej nie domaga się powrotu do systemu dawniej praktykowanego, specjalnych kosztorysów, zgadza się z obliczaniem na podstawie trzechlecia, jednakowoż z tem zastrzeżeniem, aby wydatki nadzwyczajne do przecięcia wliczane nie były.

Nim przystąpię do obrony tych uwag, które komisya w sprawozdaniu umieściła, muszę odeprzeć zarzut, który mnie i komisję spotkał ze

strony zastępcy członka Wydziału krajowego p. Romera. Powiedział bowiem p. Romer, że cyfry na których referent i komisya wywody swoje opiera, są fałszywe.

P. Romer. Powiedziałem, że fałszywie są zrozumiane.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Przepraszam, ale muszę tu stwierdzić, że pan p. Romer jako zastępca członka Wydziału powiedział, że cyfry są fałszywe i że na tych fałszywych cyfrach komisya swoje wywody oparła.

Otóż ja ten zarzut stanowczo imieniem własnym i imieniem komisji odpieram. Cyfry są autentyczne a na dowód mam pod ręką oryginalne zamknięcia rachunków za r. 1887 — zestawienia zaś dla pojedynczych dróg preliminowane z trzechletniego przecięcia z r. 84, 85 i 86 są wyjęte dosłownie z dołączonego przez Wydział krajowy wykazu dołączonego do przelimirarza na r. 1889.

Dalej powiedział także zastępca członka Wydziału krajowego, że właściwym preliminarzem to jest tylko ogólna ostateczna cyfra — zaś dla poszczególnych dróg dołączony wykaz — ten nie ma żadnej wartości i niepotrzebnie jego zdaniem do preliminarza dołączony bywa.

Pytam więc, na czemże się ma komisya opierać, jeśli nie na wykazie, dla poszczególnych dróg sporządzonym? na jakiej podstawie ma wejść w szczegóły preliminarza? Ależ pan referent tym wywodem właśnie najzupełniej podziela zdanie komisji, bo sam stwierdza, że wykaz przez Wydział kraj. przedłożony jest z rzeczywistością niezgodny i jako preliminarz uważanym być nie może — a więc trzeba nam innego wykazu — mianowicie takiego, który by dawał komisji i Sejmowi jasny obraz tych wydatków, jakie się preliminarzuje.

Tak więc zarzut zrobiony komisji, że na fałszywych cyfrach się opiera, może być jedynie odniesiony do tych cyfr, któremi Wydział krajowy swój preliminarz motywuje. A cyfry te rzeczywiście są fałszywe, z rzeczywistością niezgodne, bo obliczenie na mylnych podstawach oparte jak długo z trzechletniego przecięcia nie wyrzuca się nadzwyczajnych wydatków.

Nie zaprzeczy zastępca członka Wydziału krajowego, że jeśli inżynier okręgowy przyszłe preliminarz drogi do Wydziału krajowego, ten projekt zostanie zbadany, strutygowany i jemu

odesłany, i jeśli on potem w sprawozdaniu Wydziału krajowego i w sprawozdaniu z debat sejmowych zobaczy, że inne zupełnie cyfry są preliminowane, to on w swojej opinii zostaje obalamucony i nie może pojąć jak się to dzieje; a wówczas o naszych władzach, o Sejmie i komisji te organa wykonawcze muszą mieć dziwne zapatrywanie; dlaczego nikt nie zwrócił uwagi na to, że cyfry, które dla poszczególnych dróg układane od rzeczywistego wydatku o 50 lub o 100% są różne.

Wyrażono tutaj także zdziwienie, z kąd komisya w motywach przysłała do twierdzenia jakoby ta sprawa już kilkakrotnie przez komisję była poruszoną i przez Sejm Wydziałowi krajowemu zaleconą. Ja pozwolę sobie przypomnieć, że sprawa jaśniejszego i szczegółowego preliminarza była poruszoną w Sejmie w r. 1884 i że od tego czasu Wydział krajowy dołącza do preliminarza wykaz dla poszczególnych dróg krajowych na podstawie trzechletniego przecięcia zestawiony. A otrzymawszy to, mogliśmy dopiero zobaczyć, że rzeczywiście coś jest, co sprowadza, że preliminarz na podstawie trzechletniego przecięcia sporządzony nie zgadza się z rzeczywistością. Powód ten właśnie upatruje komisya w tem, że dotąd Wydział krajowy nie rozróżniał wydatków zwyczajnych od nadzwyczajnych.

Nie ma potrzeby odstępować od trzechletniego przecięcia, gdyż wydatki zwyczajne są te, które są przewidziane a konieczne na wszystkich drogach krajowych jako to: konserwa, przepusty, czyszczenie rowów itp. Do nadzwyczajnych zaś zaliczamy większe budowy i rekonstrukcje, które nie mogą być doraźnie traktowane, bo muszą mieć plany sporządzone i specjalne kosztorysy. Rekonstrukcja nie jest nagłym i niespodziewanym wydatkiem tak, aby nie mogła być przez Wydział krajowy preliminarzowana. W departamencie Wydziału krajowego może być obliczone, że tyle i tyle kilometrów drogi będziemy rekonstruować i taka a taka kwota jest potrzebna.

Rzecz więc jest możliwa do przeprowadzenia i nie naraża na żadne niebezpieczeństwo, wypadki zaś nagłe przez wpływy elementarne wyrządzone, mogą być dodatkowym kredytem usprawiedliwione — fundusze zaś do pokrycia znajdują się chwilowo w funduszu pożyczkowym dla powiatów przeznaczonym, który dotąd nigdy wyczerpany nie był. Mimo to komisya nie upiera

się przy swej myśli, wniosku nie stawia, lecz mając powody budżetowe słuszne, odzywa się do Wydziału krajowego, aby tę myśl zbadał, i o ile uzna za możliwe na przeszłość zastosował.

Teraz dlaczego komisya do tej uwagi przyszła? Od lat 10ciu preliminaruje się na utrzymanie dróg kwotę mniej więcej między 470 a 500 tysięcy zł., z której w 10 latach, jak sam Wydział krajowy podnosi w swoim sprawozdaniu, oszczędził tyle, iż skuteczniał za 1,200.000 zł. rekonstrukcyi dróg a za 400.000 zbudował nowe mosty, nie żądając nadzwyczajnego kredytu. Tak więc piąta część prawie użytą została na wydatki nadzwyczajne, które obecnie będą się ciągle zmniejszały, gdyż ustalenie dróg jest prawie dokonane, rekonstrukcyi zaś nie wiele pozostaje, są tylko jeszcze mosty, które budowane być muszą, jak każdy obiekt, który zniszczeniu ulega.

Zdaje mi się więc, że preliminarowanie w ten sposób jak obecnie nie jest budżetowo odpowiednie, gdyż np. na drodze, której utrzymanie roczne kosztuje mniej więcej 7 tysięcy, przybywa w jednym roku budowa mostu za 50 lub 60 tysięcy — most zbudowany został z oszczędności — ale ciężar jego cyfrowy pozostaje nadal w trzechletnim przecięciu.

Ztąd wynik cyfrowy fałszywy z rzeczywistym wydatkiem niezgodny.

Czy tego rodzaju preliminarowanie ma być jasnym obrazem dla komisji i dla Sejmu? Śmiem wątpić. Tu nie chodzi o zmniejszenie dotacji ani o oszczędność, gdyż te oszczędności są już i będą coraz większe, jednakowoż chodzi tu o jasny obraz, z którego możnaby mieć pogląd, ile stałe utrzymanie dróg kosztuje, a ile kosztują nadzwyczajne wydatki. — Nie jest to projekt wykończony, wygładzony i już dziś jako wniosek przedstawiony do uchwały tej Wysokiej Izbie. Jest to tylko rzucona myśl do Wydziału krajowego, aby się właśnie nad tą sprawą zastanowił a to teraz właśnie, kiedy ma mniej rekonstrukcyi dróg krajowych i kiedy nadzwyczajne wydatki będą znacznie ograniczone. Muszę tu jeszcze opowiedzieć parę słów p. hr. Stanisławowi Badeniemu, który zrobił zarzut, nie wiem, czy komisji, czy mnie osobiście, że to jest droga ukryta, niejasna, aby występować przed Sejmem nie z wnioskiem gotowym, ale z rzuconą myślą.

Ja tego zdania podzielić nie mogę, bo komisya budżetowa, która tu parę tygodni obraduje i przy każdej rubryce czyni swoje uwagi, gdyby przyszła z wnioskiem gotowym, to Sejm pewnie znalazłby, że wniosek ten nie jest dojrzałym i że trzeba odesłać go Wydziałowi krajowemu do zbadania. Zresztą niezaprzeczenie jest to tylko dowodem uznania dla Wydziału krajowego, jeżeli w sprawach wewnętrznej gospodarki nie wypowiada się kategorycznie żądania, lecz zwracając uwagę, daje możliwość, aby Wydział krajowy sam z odpowiednimi już opracowanymi wnioskami przed Sejm przychodził. Droga ta nie jest więc tą któraby prowadziła Wys. Izbę do obałamucenia lub na manowce, jak to hr. Stan. Badeni twierdzi, lecz właśnie jest najlegalniejszą względem swej władzy wykonawczej tj. Wydziału krajowego. Na tem poprzestaję, bo skoro odmiennego wniosku nie było, wykazałem tylko, że myśl poruczona przez komisję, jest w obec budżetu wskazaną a i w praktyce nie tak trudną do przeprowadzenia, jak to poprzedniemu mowcy się wydawało.

P. dr. Romer. Do sprostowania faktu proszę o głos.

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. P. Romer ma głos.

P. dr. Romer. Nie zarzuciłem ani komisji, ani p. sprawozdawcy, że fałszywe cyfry przytoczył, ale powiedziałem: „fałszywie czyli mylnie użyte“, a rozumię to w ten sposób, że cyfry te nie są preliminarzem dla tych dróg, preliminarz bowiem jest tylko jedną cyfrą 472.000 a zatem tamte cyfry nie są preliminarzem. W tym sensie rozumiiałem, że mylnie pojęto znaczenie tych cyfr, ale nie, jakoby fałszywych cyfr miano używać.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz. Nie można rozumieć, że cyfry postawione przez Wydział krajowy dla poszczególnych dróg nie są preliminarzem, w takim bowiem razie musiałyby to być umieszczone na nagłówku, gdyż cyfry są złożone z przecięcia i stanowią przecięcie całej konserwy, a dla poszczególnych dróg nie może to być czem innym, jak preliminarzem.

(Przewodnictwo obejmuje JE. hr. Marszałek.)

JE. hr. Marszałek. Rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie Rubryki X.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta).

A. Koszta zarządu.

Poz. 120. Płace urzędników i sług 89.870 zł.

Poz. 121. Pięciolecia 3.958 zł.

Poz. 122. 123. 124. Ryczałty 11.776 zł.

Poz. 125. Remuneracye i zapomogi 5.336 zł.

Poz. 126. Na sprawienie wzorów i naczyń 1.500 zł.

Poz. 127. Koszta podróży inżynierów Wydziału krajowego i komisij nadzwyczajnych 4.500 zł. — Suma 116.941 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje w Rubr. X. pozycye 120—127 w kwocie 116 941 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Pozycye te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

B. Budowa dróg krajowych.

Poz. 128. Na ukończenie drogi Borszczów Kołędziany 20.000 zł. i na ukończenie drogi Nisko Nadbrzeże 58.000 w wydatkach nadzwyczajnych 78.000 zł.

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Wydział krajowy w preliminarzu swoim stawia 12.000 na dokończenie budowy drogi z Kańczugi do Dynowa. Komisya budżetowa skreśliła tę pozycyę motywując tem, że wprawdzie droga ta była objęta uchwałą Sejmu z r. 1872 lecz czasy się zmieniły i droga ta stała się niepotrzebną powiatom: rzeszowskiemu i łańcuckiemu, więc ma pewną wątpliwość, czy wykończenie tej drogi jest konieczne w r. 1889 i odsyła projekt do zbadania Wydziałowi krajowemu. Jak Wysokiej Izbie wiadomo, droga ta prowadząca z Sanoka do Kańczugi była objęta programem sieci tych dróg, które zostały uchwalone ustawą Wysokiej Izby. Nadto dochodzi wybudowanie tej drogi z jednej strony z Sanoka do Dynowa, z drugiej zaś strony z Kańczugi do Przeworska, a została przerwa między Przeworskiem a Dynowem. To całkiem naturalnie że Wydział krajowy w wykonaniu uchwały Sejmu chciał przystąpić do wykończenia wybudowania tej przerwy. Zachodzi tu jeszcze ta okoliczność,

że władze wojskowe domagają się wykończenia tej drogi, a nawet pismo w tym kierunku zostało do Wydziału krajowego wniesione z zapytaniem, kiedy ta droga zostanie wykończoną, a to dlatego, że ta droga jest bardzo ważną pod względem strategicznym, stanowi bowiem dukt od Dukli do Sieniawy. Otóż zdaje mi się, że wypadałoby skorzystać z tej okoliczności i rozpocząć rokowania z rządem, czy może nie przyczyniłby się do wykończenia tej drogi, bo czy tak, czy siak fundusz krajowy będzie musiał tę drogę wykończyć, bo jest uchwała Sejmu, a o ile rokowania doprowadzą do korzystnego wyniku, o tyle mniejszą kwotę wyda fundusz na tę drogę. Otóż mój wniosek dąży do tego, by rozpocząć rokowania z rządem i nie naraża budżetu krajowego w razie wyniku korzystnych rokowań, by przystąpić do wykończenia tego kawałka drogi. Wniosek mój opiewa:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem co do budowy drogi z Kańczugi do Dynowa, a w razie pomyślnego wyniku rokowań upoważnia się Wydział krajowy, aby z możliwych oszczędności na budowie innych dróg, rozpoczął budowę drogi Kańczuga-Dynów już w roku 1889.

JE. hr. Marszałek. Kto popiera wniosek p. Henzla, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty. Żąda jeszcze kto głosu?

P. dr. Romer. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Zastępca członka Wydziału krajowego, p. dr. Romer ma głos.

Zastępca członka Wydziału krajowego p. dr. Romer. Z wnioskiem p. Henzla zgadzam się. W preliminarzu Wydziału krajowego była wstawioną na rozpoczęcie dalszych robót na przestrzeni od Kańczugi do Dynowa kwota 12.000 zł. jako nadzwyczajny wydatek. Wydział krajowy uczynił to z tego powodu, ponieważ w ustawie normującej budowę dróg z r. 1872 także i ta droga jest zamieszczoną; zresztą uczynił to i dlatego, ponieważ inne drogi krajowe wkrótce będą ukończone. Komisya budżetowa skreśliła tę pozycyę; nie sprzeciwiałem się temu stanowczo, bo ostatecznie w obec trudnego położenia skarbu krajowego, budowa drogi tej może być odroczone. Komisya budżetowa proponuje przeprowadzenie nowych pertraktacyj z interesowanymi powiatami a p. Henzel wnosi,

ażeby poprzednio zapytać Rząd, czyliby do budowy tej drogi funduszem państwowym przyczynić się nie chciał. Gdy droga ta ze względów militarynych jest potrzebną, sądzę, że Rząd skłoni się do przystąpienia do budowy tej drogi z jakimś datkiem; gdyby rokowania z Rządem doprowadziły do pomyślnego rezultatu, budowa tej drogi mogłaby już być na drugi rok rozpoczęta.

Skoro na ten cel w budżecie nie ma żadnej wstawionej kwoty, a ja także żadnej kwoty nie proponuję, więc zgadzam się z p. Henzlem, ażeby na rozpoczęcie tej drogi użyć oszczędności z budowy innych dróg osiągnąć się mogących, oczywiście jeżeli Rząd do budowy tej drogi przyczynić się zechce.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Komisya budżetowa wykreśliła z budżetu na r. 1889. kwotę 12.000 zł. preliminowaną na budowę drogi „Kańczuga-Dynów“ przez Wydział krajowy. Stało się to z ważnych powodów. Nietylko nie ma dotychczas kosztorysu wykazującego, jakich wydatków wymagać będzie budowa tej drogi, a powtóre, że od czasu, w którym Sejm uchwalił w zasadzie budowę tej drogi przed kilkunastu latami, zmieniły się całkiem stosunki miejscowe co do komunikacyj, które wpływają na potrzebę i na kierunek tej drogi; ale nadto, wiadomo jest dzisiaj, że dla celów wojskowych potrzebniejszą jest ta droga niż dla ludności miejscowej. Przeto budowaną być winna raczej kosztem skarbu państwa niż kosztem kraju i powiatu; a przynajmniej skarb państwa powinien ponieść większą połowę wydatków na budowę tej drogi.

Jeżeli inżynieria wojskowa a raczej ministerstwo wojny będzie miało nadzieję, że kraj swoim kosztem tę drogę zbuduje jej, w takim razie państwo nie będzie jej budować swoim kosztem, lub skarb państwowy mało przyczyni się do wydatków na budowę tej drogi.

Nie sprzeciwiam się zdaniu, że droga ta jest potrzebną, ale chodzi o to, aby drogę tę, państwu bardzo potrzebną, budowano nakładem z skarbu państwa. W razie przyjęcia wniosku p. Henzla, będzie rząd miał pewność, iż tę drogę będzie kraj budować i albo wprost odmówi przyczynienia się z skarbu państwa do pokrycia wydatków na budowę tej drogi, albo przyczyni

się wprawdzie, ale zasiłkiem bardzo małym. Z tych powodów jestem przeciwny wnioskowi posła Henzla i sądzę, że dobrze uczyni, jeżeli cofnie swój wniosek, względnie dodatek do wniosku komisji.

P. Henzel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Henzel ma głos.

P. Henzel. Twierdzi p. Chrzanowski, że ta droga jest konieczną i potrzebną, ale państwo powinno ją budować, a myśmy nie powinni teraz domagać się budowania tej drogi, bo jeżeli państwo się dowie, że kraj tę drogę będzie budować, to do kosztów tej budowy wcale się nie przyczyni. Ależ proszę Panów, to jest otwartą tajemnicą, że kraj drogę tę musi budować, bo kraj uchwalił drogę tę budować i już $\frac{2}{3}$ części tej drogi wybudował,

(P. Chrzanowski. Proszę o głos).

a tylko środkowa część tej drogi nie jest wybudowaną. Otóż idzie mi o to, że skoro kraj ma tę drogę budować, aby nawiązać rokowania z rządem, który uważa ją za strategicznie ważną — a jeżeli będziemy wyczekiwali, to będziemy musieli wybudować ją za własne pieniądze.

JE. hr. Marszałek. Poseł Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Powtarzam jeszcze raz, że jeżeli Rząd będzie miał nadzieję, że drogę tę będzie budować kraj z funduszy krajowych, to naturalnie Rząd drogi tej budować nie będzie z funduszy państwowych. Kto z szanownych posłów wie, jak Rząd oszczędza fundusze państwa, mianowicie na wydatki w Galicyi, ten pojmuje, iż trzeba, aby sam stan rzeczy zniewolił rząd, iżby to, co uznaje za potrzebne dla państwa, budował nakładem z skarbu państwa.

JE. hr. Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Skoro nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Stanisław Jędrzejowicz. Komisya budżetowa miała różne powody ku temu, ażeby w tym roku nie doradzać Wysockiej Izbie rozpoczęcia budowy drogi Kańczuga-Dynów, a przedewszystkiem to, że kiedy uchwaliliśmy tę drogę w roku 1872, wtenczas jeszcze okolica nie była tak bogatą w komunikację jak dzisiaj, bo dzisiaj są połączenia dróg powiatowych i mamy w perspektywie nowy projekt budowy drogi strategicznej rządowej pomiędzy Bła-

żową a Łańcutem. Te dwa czynniki wpłynęły na to, że w samej okolicy jedynie może mieszkańcy najbliżej interesowani, ale nie powiaty domagają się budowy drogi. Przynajmniej obecnie pomimo to, że budowa dróg krajowych jest na ukończeniu, żadna petycja nie weszła o przyspieszenie budowy tej drogi. Jednakowoż mimo to możnaby przystąpić do budowy, bo ustawa z roku 1872 budowę zapewnia, że jednak dzisiaj ani kosztorysy nie są zrobione ani też kierunek nie jest wytyczony, że Rząd buduje drogę z Błażowy do Łańcuta, przeto jest wszelka nadzieja, że albo droga ta stanie się niepotrzebną albo dla Rządu wskazaną i natenczas Rząd domagać będzie od funduszu krajowego budowy, do której sam ze swej strony ofiaruje pewną subwencję. Gdybyśmy zaś dzisiaj już uchwalili kategorycznie rozpoczęcie budowy, to byłaby rzecz dokonana, robota rozpoczęta i władze rządowe nie byłyby zupełnie interesowane, ażeby w jakiegokolwiek pertraktacye z Wydziałem krajowym wchodzić. Rezolucya p. Henzla dąży do tego, ażeby jeżeli wśród roku Rząd się zgłosi sam i powie, że jeżeli my rozpoczniemy budowę drogi, to z taką a taką subwencją przyjdzie z pomocą, że natenczas Wydział krajowy znalazł by się bez pieniędzy i budowy rozpocząć by nie mógł.

Tak twierdzi rezolucya p. Henzla i proponuje, ażeby z oszczędności, które pozostać z innych dróg mogą — upoważnić Wydział krajowy do przystąpienia do budowy. Ja twierdzą, że ani oszczędności Wydział krajowy nie znajdzie, ani też nie potrzebuje upoważnienia do traktowania z Rządem. Wydział krajowy upoważniony jest ustawą z roku 1872, jest więc w możności traktować o budowę, a co się tyczy oszczędności, z tych korzystać Wydział krajowy nie mógłby, bo te oszczędności dopiero z końcem roku mogą się okazać.

Wszak droga Niżańska i droga Borszczów-Kołodziany mają swój fundusz i te oszczędności dopiero z końcem roku się okażą. Ażeby nie dać absolutnej cechy, że Wysoki Sejm sam ma budować i ażeby ułatwić Wydziałowi krajowemu pertraktacyę z Wysokim Rządem, obstać przy wnioskach komisji t. j. że na razie projekt ten do dalszego badania Wydziałowi krajowemu się przekazuje, zaś przeciwko rezolucyi p. Henzla się oświadczam.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ wniosek p. Henzla nie alteruje cyfry przez komisję pro-

ponowanej, przeto podam pod głosowanie rubrykę B. tak jak ją komisya proponuje. Kto przyjmuje w rubryce X. lit. B. w dziale wydatków nadzwyczajnych na budowę dróg krajowych kwotę 78.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. B. rubr. X. przyjęta. Podam teraz pod głosowanie wnioszek p. Henzla, który opiewa (czyta):

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań z c. k. Rządem co do budowy drogi Kańczuga-Dynów, a w razie pomyślnego wyniku rokowań, upoważnia się Wydział krajowy, aby z możliwych oszczędności na budowie innych dróg, rozpoczął budowę drogi Kańczuga-Dynów już w roku 1889.

Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Wniosek p. Henzla nie utrzymał się. Proszę p. sprawozdawcy o odczytanie dalszej pozycji.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

C. Utrzymanie dróg w dziale wydatków zwyczajnych 472.220 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. C. w kwocie 472 220 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. C. rubr. X. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

D. Zasiłki w dziale wydatków zwyczajnych 175.000 zł. w dziale wydatków nadzwyczajnych 20.000 zł. razem 195.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. D. zasiłki w kwocie 195.000 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. D. rubr. X. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

E. Wydatki na myta w dziale wydatków zwyczajnych 2.200 zł. w dziale wydatków nadzwyczajnych 3.000 zł. razem 5.200 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. E. w sumie 5.200 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. E. rubr. X. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

F. Zaopatrzenia, w dziale wydatków zwyczajnych 2.759 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. F. w sumie 2.759 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Lit. F. rubr. X. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dodatkowo komisya wnosi:

Poz. 145 b) Pet. 282. Łuniewska Natalia, wdowa po inżynierze asystencie, jednorazowo 150 zł.

Poz. 145 c) Pet. 486. Rondewald Eleonora, wdowa po konduktorze, jednorazowo 50 zł.

Pet. 449/360 Reprezentacyi powiatowej w Nisku, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia z funduszów subwencyjnych na r. 1889 przyznanych.

Petycyę 111/79 konduktorów dróg krajowych o polepszenie ich bytu materyalnego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowego załatwienia.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe wnioski komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski te są przyjęte.

Sprawozdawca p. Stan. Jędrzejowicz (czyta):

Dochody funduszu krajowego.

Rubr. III.

Dochody z dróg krajowych.

Poz. 3. Myta z dróg krajowych 206.000 zł.

Poz. 4. Odsetki zwłoki i kary konwencyonalne 840 zł.

Poz. 5. Grzywny za przestępstwa drogowe 240 zł.

Poz. 6. Datki dobrowolne od stron prywatnych 10.000 zł.

Razem 217.080 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III. dochodów z dróg krajowych poz. 3, 4, 5 i 6 w łącznej kwocie 217 080 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. dochodów z dróg krajowych poz. 3, 4, 5 i 6 jest przyjęta.

Przystępujemy do rubryki XI. Dotacje dla zakładów krajowych. Sprawozdawca p. Hausner ma głos.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Lit. C. Krajowy szpital powszechny we Lwowie.

Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

A. Wydatki.

Rubr. I. poz. 1—14. Płace i emolumenta etatowe 34.075 zł.

Rubr. II. poz. 15—21. Koszta utrzymania osób nieetatowych 26.340 zł.

Rubr. III. poz. 22—30. Pensye i emerytury 3.757 zł.

Rubr. IV. poz. 31—34. Zaopatrzenia i dary z łaski 239 zł.

Rubr. V. poz. 35. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 100 zł.

Rubr. VI. poz. 36—37. Remuneracye i zapomogi 930 zł.

Nad petycyą Albiny Śliwińskiej 2-voto Ćwiklińskiej (l. 252) o udzielenie remuneracyi za zarząd szpitala powszechnego przez ś. p. jej pierwszego męża Leona Śliwińskiego za lata 1864—1867 komisya wnosi przejść do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I, II, III, IV, V. i VI. wydatków, tudzież wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki I, II, III, IV, V. i VI. wydatków, tudzież wniosek komisji są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Petycyę Korneli Neuhauser, wdowy po prymaryuszu szpitala powszechnego (l. 152) o podwyższenie pensyi wdowiej, komisya wnosi przekazać Wydziałowi krajowemu z poleceniem udzielenia petentce na r. 1889 dodatku 250 zł. tytułem daru z łaski.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. VII. poz. 38—47. Koszta gospodarcze 77.692 zł.

Rubr. VIII. poz. 48—54. Koszta sanitarne 15.650 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę VII i VIII. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. VII i VIII. wydatków są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. IX. poz. 55. Koszta kancelaryjne 850 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IX. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka IX. wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. X. poz. 56. Koszta kapliczne 240 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę X. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. X. wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. XI. poz. 57—59. Utrzymanie budynków 8.180 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę XI. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka XI. wydatków jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. XII. Odsetki od kapitałów dłużnych w kwocie 1.760 zł.

Rubr. XIII. Podatki i daniny 20 zł.

„ XIV. Wydatki rozmaite 300 zł.

„ XV. Zapomogi dla położnic 3.200 zł.

„ XVI. Koszta utrzymania dzieci na oddziale położnic zrodzonych 30 zł.

„ XVII. Koszta utrzymania dzieci w szpitalu św. Zofii 12.000 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubr. XII—XVII. wydatków, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki XII. do XVII. wydatków są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

B. Dochody.

Rubr. I.

Poz. 1. Od c. k. Skarbu za drzewo opałowe 1.300 zł.

Poz. 2. Z kasy miejskiej $\frac{1}{6}$ część dochodu z rogatek i na utrzymanie trupiarni 23.084 zł.

Rubr. II.

Poz. 3. Opłaty pośmiertne 5.300 zł.

Rubr. III.

Poz. 4. Zwrot kosztów leczenia od funduszu kraj. 140.000 zł.

Poz. 5. Od płacących za siebie 11.000 zł.

Poz. 6. Od funduszy obcokrajowych 4.000 zł.

Rubr. IV.

Poz. 7. Dochody rozmaite 1.700 zł.

Suma dochodów 186.384 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I—IV. dochodów w łącznej sumie 186.384 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubr. I—IV. dochodów są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Dalej komisya wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy przyjąć powyższy preliminarz krajowego szpitala powszechnego we Lwowie na r. 1889 i wstawić wykazaną nadwyżkę 1.021 zł. w rubr. IV. dochodów budżetu kraj.

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją l. s. 472 Katarzyny Starowieckiej, wdowy po lampiarzu i stolarzu szpitalnym o pensję — przechodzi się do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wnioski komisji są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwałę z dnia 26. Kwietnia 1876. co do nieobsadzenia jednej posady sekundaryusza, uznaje

Sejm za nie obowiązującą i upoważnia Wydział krajowy do bezzwłocznego uzupełnienia liczby sekundaryuszów przy szpitalu lwowskim, zgodnie z etatem w roku 1875 uchwalonym.

JE. hr. Marszałek Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Lit. D. Fundusz podrzutków we Lwowie.

Rubr. I. Koszta kancelaryjne 10 zł.
 „ II. Remuneracye i zapomogi 120 zł.
 „ III. Koszta utrzymania dzieci 293 zł.
 „ IV. Koszta leczenia dzieci 10 zł.
 „ V. Rozmaite wydatki 60 zł.
 Razem 493 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I—V. w łącznej sumie 493 zł., zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryki I—V. są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Lit. E. Krajowy zakład dla obłąkanych na Kulparkowie.

(Głosy. Uwolnić p. sprawozdawcę od czytania sprawozdania).

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania. Kto przyjmuje wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków komisji.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

A. Wydatki.

Rubr. I. poz. 1—11. Płace i emolumenta etatowe 19.689 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Popiel. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Popiel ma głos.

P. Popiel. Komisya budżetowa w tej rubryce wnosi skreślenie pensyi i utrzymania drugiego pisarza przy zakładzie kulparkowskim,

jako niepotrzebnego i wnosi restytucję, jak przynajmniej stoi napisane w sprawozdaniu, nadzorcy nad służbą niejakiego p. Krogulskiego. O ile wnoszę ze sprawozdania, ten p. Krogulski rzeczywiście nadzorcą przedtem był, a potem posada jego została zwinięta i został pisarzem. Otóż, czemuż Wydział krajowy tę posadę zwinął? Zdaje mi się, że dla prostej przyczyny, bo jeżeli była jaka myśl w zaprowadzeniu sióstr miłosierdzia na męskim oddziale w Kulparkowie, to, sądzę, że tak iżby ten jeden nadzorca świecki miał być zastąpiony przez pewną liczbę zakonnic a zatem, gdy zakonnice na oddział przyszły, nadzorca „ipso fakto“ zbytecznym się stał. Komisya budżetowa wnosi to ustanowienie nazad nadzorcy nad służbą z powodu, jak twierdzi, i jak fakta zresztą przekonują, że jedna siostra uległa pobiciu przez jednego z nadzorców a 18 dozorców w krótkim czasie się odprawiło. To jest doświadczenie zebrane w przeciągu trzech miesięcy. Otóż zdaje mi się, że to jeżeli najzupełniej co do faktu prawdziwe, co do wniosków troszeczkę za nadto prędkie. Doświadczenie nie trzech miesięcy, ale całego życia nas uczy, że przy każdej zmianie systemu i osób, przychodzić musi do pewnych starć. Wstępuje młody Monarcha na tron, albo młody dziedzic obejmuje majątek ojcowski, a stary pierwszy minister, albo stary rządca może już nie dobrowolnie, albo mimowolnie jest na wylocie. Młoda pani zajeżdża do dworu, w którym żyć ma i dawna klucznica w przeciągu 8 dni dziękuje za służbę (wesołość). a idźmy jeszcze niżej, to w kuchni czeladnej, po rusku piekarni, parobcy się burzą, gdy się kucharka zmienia, albo klucznica nowa nastanie.

Rzecz nadzwyczaj prosta, że do starcia takiego przyjść musiało. Dodajmy do tego, że nadzór przez 8 zakonnic jest nadzorem wcale ściślejszym, aniżeli nadzór przez jednego nadzorcę świeckiego. „Inde irae“. Te „irae“, te gniewy, o ile wiadomo, miały wybuchnąć w kształcie strejku, coś na podobieństwo strejku piekarczyków lwowskich. Zdaje się, że w braku amunicyi i odwagi skończyło się na pobiciu jednej Siostry, i odprawiło się dobrowolnie 18 dozorców. Komisya budżetowa powiada, że „nie najgorszych“ i bardzo temu wierzę: po prostu byli ludzie jak lud mówi ambitni, którym na honor nastąpiono, żeby im zakonnice miały rozkazywać. Więcej nic.

Cóż też nowy organ, który proponuje komisya budżetowa ma znaczyć? Czy ma być nad siostrami? W żaden sposób... bo to zbyt wyraźnie sprzeciwia się kontraktowi zawartemu z siostrami miłosierdzia, dopiero 3 miesiące temu. Czy ma być siostrą podwładny? Wtedy czem się różni od reszty dozorców? Chyba w płacy i że ma być etatowy, czyli z pod jurysdykcji sióstr miłosierdzia wyjęty! Dla protekcji sióstr miłosierdzia — to przepraszam..., gdyby koniecznie trzeba ich protegować, to dla każdej siostry miłosierdzia potrzebaby jakiegoś pachołka, któryby jak cień za nią chodził, zresztą siostry miłosierdzia wcale o to nie proszą i są kontentne z tej protekcji dyrektora zakładu, którą im waruje artykuł 8. kontraktu. Nic a nic pod tym względem nie pragną. A więc ten nadzór ma być równorzędny siostrą a w tém, mojem zdaniem, całe złe. Najprzód już co do osoby, zdaje mi się, że każdy, który troszkę z administracją jakąkolwiek bądź miał sposobność zapoznać się bliżej, zrozumie dobrze, że już osoba sama p. Krogulskiego jest na to miejsce niewłaściwą. To jest ten sam, o ile przynajmniej ja ze sprawozdania widzę, który dawniej był nadzorcą; na powrót więc spotyka się ze swoimi dawnymi podwładnymi, z którymi czy miał stosunki, czy nie miał — jakiego rodzaju były te stosunki, — ja nic nie podejrzewam, ale sama natura rzeczy wskazuje, że on przynajmniej nadzorcą być nie powinien, że on mógłby być użyty gdzieindziej n. p. w Krakowie, ale w Kulparkowie być nie powinien wcale, nie tylko jako nadzorca, a nawet jako pisarz i wymawiałbym Wydziałowi krajowemu że go stamtąd nie usunął, tylko prawdopodobnie na razie usunąć nie mógł, bo z dziś na jutro posady się dla człowieka nie znajduje.

Jakiż będzie skutek? Oczywiście ten, że siostra będzie dozorcę zwyczajnemu nakazywać: „idź!“, a nadzorca powie: „stój!“, że jedna część dozorców będzie słuchać siostry miłosierdzia, a druga część dozorcę, a wreszcie, jeżeli siostra miłosierdzia poskarży się przed przełożoną na dozorcę, że stanowczo i ciągle jest nieposłuszny i przełożona zrobi użytek z artykułu VII-go kontraktu, który pozwala jej służbę przyjmować i oddalać, wtedy nadzorca pójdzie do dyrektora, skarżyć, że mu siostry najlepszych ludzi oddalają. Słowem będą kwasy i intrzygi bez końca, a nawet więcej, czego w Kulparkowie jeszcze nie

było, a było już nie jedno złe, powstanie anarchia, która może doprowadzić do tego, że siostry miłosierdzia nie chcąc być w stosunkach zbyt nieprzyjemnych ze służbą, usuną się na powrót. Mojem zdaniem byłoby daleko lepiej, ażeby po roku doświadczenia, gdy się okaże, że siostry miłosierdzia są niepraktyczne w Kulparkowie, aby wypowiedzieć im kontrakt i ażeby z Kulparkowa poszły, aniżeli powoli wprowadzać do Zakładu to, czego jeszcze nie było. Inne złe rzeczy były, ale anarchii nie było, i owszem rząd dotychczas był silny. Jak siostry miłosierdzia się usuną, wtedy zyskamy 2.600 zł., a czy tam wypadki będą, czy nie będą, to przyszłość okaże. W każdym razie taki stan rzeczy połowiczny jest ze wszystkiego najgorszy, dlatego śmiałybym prosić, ażeby się Wysoka Izba wraz ze mną przeciwko temu oświadczyła.

Oprócz tego, to czego komisya budżetowa żąda, byłoby wyraźnem złamaniem i naruszeniem przed 3 miesiącami zawartego i przez Wydział krajowy podpisanego kontraktu, tym kontraktem bowiem oddaje się siostrą miłosierdzia pielęgnowanie chorych i nadzór nad służbą, a więc nie siostrą miłosierdzia i jakiemuś nadzorcy, ale tylko siostrą miłosierdzia. Jeżeli po 3 miesiącach wsuwa się jakiegoś nadzorcę, to mojem zdaniem najzupełniej jest niesłuszne i śmiem upraszać tych szanownych Panów, którzy podobnie jak ja myślą i którym idzie jak mnie o to, ażeby siostry miłosierdzia pozostały, ażeby przyjęli rubrykę I-szą wedle preliminarza Wydziału krajowego, a nie wedle korekcji, a raczej wniosków komisji budżetowej i wnoszę

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Rubryka I.

Płace i emolumenta etatowe.

- Poz. 1. Dyrektor : a) Płaca 2.200 zł.
 b) Dodatek osobisty 800 zł.
 c) Dodatek pięcioletni 300 zł.
 Poz. 2. 2ch Prymaryuszów: a) płaca po 1.500 zł. — 3.000 zł.
 b) Wikt po 408 zł. — 816 zł.
 c) Dodatki pięcioletnie 200 zł.
 Poz. 3. 2ch Sekundaryuszów: a) Płaca po 1.000 zł. — 2.000 zł.
 b) Wikt po 408 zł. — 816 zł.
 c) Dodatki pięcioletnie 300 zł.
 Poz. 4. Akuszerka, płaca 400 zł.
 Poz. 5. 2ch Kapelanów: a) Płaca po 400 zł. — 800 zł.

b) Wikt po 300 zł. — 600 zł.
 c) Dodatki pięcioletnie 150 zł.
 Poz. 6. Rządca: a) Płaca 1 200 zł.
 b) Wikt 408 zł.
 c) Dodatki pięcioletnie 400 zł.
 Poz. 7. 2ch Oficyałów: a) Płaca po 700 zł. — 1.400 zł.

b) Wikt po 360 zł. — 720 zł.
 c) Dodatki pięcioletnie 325 zł.
 Poz. 8. I. Pisarz: a) Płaca 600 zł.
 b) Wikt 360 zł.
 c) Dodatki pięcioletnie 160 zł.
 Poz. 9. II. Pisarz: a) Płaca 400 zł.
 b) Wikt 360 zł.

c) Dodatki pięcioletnie 94 zł.
 Poz. 10. Wóźny: a) Płaca 150 zł.
 b) Wikt 250 zł.

c) Dodatek na ubiór 50 zł
 Poz. 11. Odźwierny: a) Płaca 150 zł.
 b) Wikt 250 zł.

c) Dodatek na ubiór 50 zł.
 d) Dodatki pięcioletnie 90 zł.

Suma rubryki I. 19.799 zł.

Członek Wydziału krajowego Dr. Hoszard. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Członek Wydziału krajowego p. Hoszard ma głos.

Członek Wydziału kraj. p. dr. Hoszard. Bardzo się cieszę, że tym razem spotykam się na jednej drodze z dotychczasowym moim przeciwnikiem w sprawie Kulparkowskiej p. Popielem. I ja jestem za tem, że restytucja nadzorcy służby jest nie na swoim miejscu, że tak powiem, nie potrzebna, a nawet, że jest niemożliwa w obecnych stosunkach zakładu.

Uprzedzając wolę Wysokiego Sejmu, Wydział krajowy wprowadził siostry miłosierdzia na oddział męski do Kulparkowa, zawarł kontrakt na takich warunkach, na jakich są na oddziale żeńskim. Między tymi warunkami jest jeden z głównych ten, że siostry miłosierdzia same przyjmują służbę, i same ją nadzorują. Otóż, gdybyśmy tam nadzorcę służby pozostawili, musiałby być ten warunek kontraktu annihilowany. Dlatego właśnie, żeśmy ten kontrakt zawarli, musieliśmy usunąć nadzorcę służby, a agendy, które tenże nadzorca do 1. Lipca b. r. sprawował przeszły w zupełności na siostry miłosierdzia. Zamiast jednego nadzorcy pełni obowiązki ośm sióstr miłosierdzia.

Spodziewam się tedy, że nadzór nad służbą może być lepszy, dostateczniejszy i wydatniejszy, niż pierwej. Nadzorca służby jest już niepotrzebny, bo teraz ośm osób pełni to, co on sam jeden pełnił. Komisya budżetowa swój wniosek restytuujący nadzorcę, motywuje tem, że przez zwinięcie tej posady stosunki służby męskiej wcale się nie polepszyły. Temu przeczę stanowczo. Stosunki się bezsprzecznie polepszyły, jest większy ład i porządek, większa czystość na oddziałach, a że służba nie przyzwyczajona do sióstr miłosierdzia nie jest tak zadowoloną i wytrwałą, jak dawniej, to jest rzeczą zupełnie naturalną w początkach zmiany. Jednakże w krótkce wszystko się to ułoży, służba się przyzwyczai do nowych rządów i będzie zadowoloną z kierunku, jakie siostry miłosierdzia jej nadały.

Powiada komisya budżetowa, że był fakt pobicia siostry miłosierdzia. Rzeczywiście zaszedł ten smutny fakt brutalnego zachowania się jednego posługacza, ale czy ten nadzorca służby byłby temu zajściu zapobiegł, czy byłby przeszkodził temu nieszczęściu? Nie w żaden sposób! nie! w żaden sposób tego zrobić nie mógł, bo prawdopodobnie nie byłby obecnym przy tem.

Dalej powiada komisya budżetowa, że od 1. Lipca b. r. do 1. Października ośmnastu dozorców wcale nie najgorszych uwolniono się od służby na własne żądanie, bo się im wymagania sióstr wydawały za wielkie i nie chcieli się do nich zastosować.

To jeszcze nie dowodzi, że nadzorca służby jest potrzebny, to tylko dowodzi, że rygor sióstr dla służby jest za uciążliwy a wymagania ich może za wielkie.

Z czego wynika, że argumenta komisji budżetowej nie mogą być uznane za dostateczne, a nadzorca służby na żaden sposób restytuowanym być nie może. A nawet wiem z ust jednej ze sióstr miłosierdzia, że gdyby tak było, kontrakt zerwałyby i niemogłyby dalej pozostać.

Sprawozdawca komisji budżetowej przez analogię odpowie mi, że tamtego roku Wydział krajowy sam wnosił, ażeby ustanowić w Krakowie na oddziale chirurgicznym i syfilitycznym starszego dozorcę, któryby nie był zawisły od sióstr miłosierdzia, ale od lekarza ordynującego. Prawda, ale to jest inna posada tam, a inna posada nadzorcy tu. Tamten jest właściwie felcerem, a nie nadzorcą służby, bo on nie ma styczności

ze służbą; on tylko, wyuczony przez chirurga, operatora lub ordynującego lekarza na oddziale syfilitycznym jest używany do niższych posług, jak na przykład do przygotowywania bandaży, do mycia, golenia i innych niższych posług felczerskich.

Nie jestto nadzorca służby, to jest po prostu felczer i nadzorcy służby w Kulparkowie z tamtym w Krakowie na żaden sposób porównać nie można. Otóż ja zupełnie się zgadzam z p. Popielem i proszę, ażebyście Panowie byli łaskawi podług wniosku Wydziału krajowego posadę pisarza drugiego przyjąć.

Przeciwnie nie kaźcie nadzorcę służby restytuować. Myśmy tego nadzorcę służby uważali za zupełnie niepotrzebnego, ale użyliśmy go w kancelaryi, aby nie był zupełnie usunięty. Człowieka, który 11 lat służył w zakładzie, swoje obowiązki wypełniał sumiennie i był bardzo dobrym urzędnikiem, nie mogliśmy oddalić i pozostawić zupełnie bez wszelkiego zajęcia i bez wszelkiego utrzymania. Użyliśmy go tedy tymczasem na dyetaryusza. Ale ponieważ dyetaryusz nie jest stałym urzędnikiem etatowym, posada ta nie dałaby mu prawa do emerytury, chcieliśmy dla niego właśnie uczynić posadę drugiego pisarza, a za to zwinąć posadę jednego dyetaryusza. Bo jużci by mu się krzywda stała, byłby zdegradowany w pensyi i płacy, a osobliwie w przyszłości przy wymiarze emerytury byłby skrzywdzony, gdybyśmy go pozostawili dyetaryuszem. Proszę tedy, żebyście Panowie poszli za wnioskiem p. Popiela.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Hausner. Dziwnym trafem tym razem szanowni oponenti, tak p. Popiel, jakoteż szanowny szef departamentu V. zwykle ze sobą w niezgodzie, pominęli zupełnie właściwy punkt wyjścia komisji budżetowej i główny powód, dlaczego komisya budżetowa ten wniosek postawiła i głównie się tylko rozwodzili nad drugim punktem, niejako uzupełniającym naszego wniosku.

Wniosek komisji budżetowej nie jest ani naruszeniem kontraktu zawartego z siostrami miłosierdzia jak twierdzi p. Popiel, ani też wkracza w zakres działania władzy wykonawczej Wydziału krajowego, a jeszcze mniej jest jakimś

tendencyjnem wystąpieniem przeciwko siostrze miłosierdzia. To jest wniosek prosty, budżetowy i komisya budżetowa to co czyniła, ma nie tylko za swoje prawo, ale wyraźnie za swój obowiązek. Spostrzegła się komisya budżetowa, że w preliminarzu na rok 1889. zwinęto jedną posadę stałą etatową nadzorcy służby i utworzono natomiast drugą posadę etatową stałą drugiego pisarza, że ta druga posada etatowa drugiego pisarza miała mieć tę samą płacę wprawdzie, jaką miał nadzorca, lecz wikt I. klasy o 100 reńskich droższy. Więc już z tego ostatniego powodu dla cyfry wyższej wydatków miała komisya budżetowa obowiązek wglądnać w tę sprawę i roztrząsać jej pobudki. Otóż uczyniła to komisya budżetowa, badała, dlaczego jedną posadę zwinęto i dlaczego utworzono drugą i dowiedziała się, że zwinęto posadę nadzorcy służby z powodu wprowadzenia na oddział męski obłąkanych sióstr miłosierdzia z dniem 1. lipca, co rzekomo miało uczynić ową posadę zbyteczną. Dowiedziała się dalej, że posada nowo utworzona drugiego pisarza jest zupełnie niepotrzebna, zupełnie zbyteczna, gdy czynności kancelaryjne zakładu kulparkowskiego w niczem się nie zwiększyły i dotąd ku zupełnemu zadowoleniu dyrekcyi były pełnione przez 2 oficyałów, 1 pisarza i 2 dyetaryuszów t. j. przez 5 osób.

Skoro komisya się o tem dowiedziała i dowiedziała się, że utworzono tę nową posadę etatową drugiego pisarza niepotrzebną, jedynie dla umieszczenia nadzorcy dawnego Krogulskiego, komisya budżetowa nie mogła się zgodzić na takie postępowanie, nie mogła takiego postępowania uważać za właściwe, bo osoby są dla posad, a nie posady dla osób i nie godzi się tworzyć stałej etatowej posady dla pomieszczenia Krogulskiego dlatego, że z innych powodów dla reorganizacyi zwinęto jemu posadę etatową.

Taki jest stan rzeczy i wniosek komisji budżetowej jedynie dąży do usunięcia tej niewłaściwości, którą ja tutaj wykazałem i tu głównie idzie komisji budżetowej o zwiniecie tej niepotrzebnej posady drugiego pisarza, Wydziałowi krajowemu komisya budżetowa wnosi zostawić wszelką wolność, jaka się należy władzy wykonawczej, czynienia tego, co Wydział krajowy uważa za stosowne z posadą nadzorcy służby i p. Krogulskim uczynić.

Jednak sądzi komisya budżetowa, że pomimo wprowadzenia sióstr miłosierdzia na oddział męski, jeszcze ta posada nadzorcy może być potrzebna dla tej silniejszej ręki męskiej funkcjonariusza długoletniego, doświadczonego, gdyż może on być pomocny siostrom miłosierdzia w utrzymywaniu w karchach posłuszeństwa i karności tej niższej służby, jak wiadomo bardzo niesfornej i składającej się z żywiółów bardzo lichych. Więc to znaczenie i tę potrzebę zawsze, jak sądzę, posada takiego nadzorcy mieć może.

Na to mnie odpowiada szanowny szef Departamentu V. Wydziału krajowego: „Ha! Siostry mają kontraktem zastrzeżone prawo przyjmowania i oddalania służby, którą to służbę dawniej przyjmował i oddalał ten nadzorca. Owoż nie może być utrzymany na tej posadzie.

Ja bardzo dobrze wiem o tem, przecież ja znam organizację Zakonu sióstr miłosierdzia. Wiem, tak jak w szpitalu lwowskim tak i kulparkowskim kontraktem mają zapewnione oddalanie i przyjmowanie służby. Wiem wprawdzie, że w szpitalach francuskich, belgijskich i niemieckich siostry miłosierdzia i inne zakony nie mają tego prawa, pielęgnują, obsługują one, dozurują, udzielają pociechy religijnej i działają bardzo skutecznie, a jednak tego prawa nie mają. Nie wchodzę w rozbiór tego, czy to prawo jest dobre czy złe, ale sądzę, że nadzorca służby może istnieć jako władza pośrednicząca pomocnicza między siostrami miłosierdzia a niższą służbą, bez tego prawa przyjmowania i oddalania służby, o którym ja sądzę, że dawniej przed wprowadzeniem sióstr miłosierdzia nie należycie oddane zostało to nadzorcy, bo sądzę, że przyjmować i oddalać służbę powinien dyrektor, który za wszystko odpowiada.

Ale przyjmuje komisya budżetowa, że tak nie jest, że ten dozorca może bez tego prawa nie zechce pełnić swych funkcji, więc zawsze Wydziałowi krajowemu dwie są drogi otwarte, albo Wydział krajowy może p. Krogulskiego spensyonować, jeżeli uważa za stosowne, albo może mu rzeczywiście potrzebną udzielić posadę czy w zakładzie kulparkowskim, albo w szpitalu krakowskim lub lwowskim. Te drogi są otwarte. Ale żadną miarą Wydział krajowy nie powinien utworzyć nowej etatowej posady niepotrzebnej jedynie na pomieszczenie pewnej osoby, a jeżeli

to uczynił, to Wysoka Izba nie powinna udzielić sankcyi takiemu zarządzeniu i dlatego obstarę przy wniosku komisyi.

P. Popiel. Proszę o głos.

Głosy. Rozprawa jest zamknięta.

JE. hr. Marszałek. Na zapytanie moje, nikt głosu nie żądał, uważałem rozprawę za zamkniętą. Skora jednak p. Popiel żąda głosu, odnoszę się w tej mierze do Wysokiej Izby.

Sprawozdawca p. Hausner. Proszę o głos co do formalnego traktowania.

JE. hr. Marszałek. P. Hausner ma głos.

P. Hausner. Słyszałem, jak JE. Marszałek powiedział, że nikt głosu nie żąda — ja jeszcze wyczekałem i wszedłem dopiero na trybunę, kiedy widziałem, że nikt głosu nie żąda.

JE. hr. Wodzicki. Proszę o głos.

P. Popiel. Ja zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Poseł Wodzicki ma głos.

JE. p. hr. Wodzicki. Dla wyjaśnienia chciałem powiedzieć, że kiedy nikt głosu nie żąda, Marszałek oświadcza: ponieważ nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, sprawozdawca ma głos. Gdy zaś kto po sprawozdawcy głosu zażąda — wtedy winien się Marszałek odwołać do Wysokiej Izby, a jeśli Izba się zgodzi na to, wtedy i dyskusya jest otwartą.

JE. hr. Marszałek. Ponieważ p. Popiel zrzekł się głosu, przystępujemy do głosowania. Komisya budżetowa wnosi Rubr. I. w kwocie 19.689 zł., p. Popiel zaś postawił poprawkę, ażeby rubr. tę podwyższyć o 110 zł. t. j. restytuować preliminarz Wydziału krajowego. Podam pod głosowanie cyfrę wyższą t. j. z poprawką p. Popiela. Kto przyjmuje rubr. I. w kwocie wyższej t. j. w kwocie 19.799 zł. zechce rękę podnieść. (Wątpliwość.) Proszę głosować przez powstanie. (Po obliczeniu.) Jest głosów 39. Proszę o próbę przeciwną. (Po obliczeniu.) Jest głosów 28. Poprawka p. Popiela utrzymała się. Rubr. I. uchwalona jest tedy w kwocie 19.799 zł.

Poseł Romanowicz. Nie ma w Izbie kompletu.

(Wielu posłów wychodzi ze sali.)

JE. hr. Marszałek. Proszę panów, aby byli łaskawi wstrzymać się z wychodzeniem.

(Kwestorowie zwołują posłów.)

P. hr. Golejewski. Jest posłów 90 w Izbie!

Głos. A głosowało za wnioskiem p. Popiela tylko 39, więc wniosek upadł.

P. hr. Golejewski. Posłowie niektórzy siedzieli — nie chcieli głosować ani za, ani przeciw wnioskowi.

Poseł dr. Stanisław hr. Badeni. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. P. Badeni ma głos.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Jeśli JE. Marszałek nie orzekł wyniku głosowania...

Głosy. Orzekł.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Zrzekam się głosu.

JE. hr. Marszałek. Nie mogę inaczej powiedzieć jak tylko, że przy pierwszym głosowaniu podniosło się 39 posłów, przy drugim jak sekretarze zgodnie obliczyli 28 — było więc posłów razem 67. Czy byli w Izbie tacy, którzy wcale nie głosowali nie wiem, ale ponieważ powstała wątpliwość co do kompletu — poczekałem chwilę, ale nie mogę być pewnym, czy było w Izbie 76 posłów wymaganych do kompletu.

P. Brykczyński. Uważałem, że wielu posłów nie głosowało ani za jednym, ani za drugim wnioskiem.

P. dr. Stanisław hr. Badeni. Najlepiej obliczyć obecnych w Izbie.

JE. hr. Marszałek. Proszę pp. sekretarzy o obliczenie, czy jest komplet.

Proszę panów zająć miejsca. Że była większość za wnioskiem p. Popiela to nie ulega wątpliwości, tylko czy w Izbie był komplet. (Po obliczeniu przez sekretarzy.) Jest 76 posłów obecnych — więc wymagany komplet. W ten sposób poprawka p. Popiela utrzymała się. Przechodzimy do rubryki II.

Sprawozdawca p. Hausner. Jeszcze są wnioski do rubr. I. (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Od 1. Stycznia 1889 roku wyznacza się dwom oficyałom zakładu kulparkowskiego zamiast dotychczasowej płacy 700 zł. i dodatku na wikt 360 zł. stałą płacę 1.060 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Nad petycją kapelana rz. kat. księdza Leonarda Piotrowskiego (L. 101) o pobieranie podwyższonego relutum za wikt, komisja budżetowa wnosi przejść do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. II. poz. 12--16. Koszta utrzymania osób nieetatowych:

Poz. 12. Siostry miłosierdzia oddziałowe 4.930 zł.

Poz. 14. Służba wyższa 5.236 zł.

Poz. 15. Służba oddziałowa 19.934 zł.

Poz. 13 i 16. Dyetaryusze i służba domowa 4.207 zł.

Suma 33.767 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Członek Wydz. kraj. p. dr. Hoszard. Proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Poseł dr. Hoszard ma głos.

Członek Wydz. kraj. poseł dr. Hoszard. Nie dlatego, żebym przeciwko cyfrom proponowanym występował, gdyż komisja cyfry wstawiła te same, które Wydział krajowy zaproponował, ale muszę wystąpić przeciwko ustępowi sprawozdania przy poz. 12. Jest tam bowiem ustęp: (czyta): Jakkolwiek życzeniem Sejmu było właściwie pozyskanie Bonifratrów lub innego zakonu męskiego dla nadzoru na oddziale męskim, komisja budżetowa zgadza się na zaprowadzenie sióstr miłosierdzia na oddział męski. Otóż ten ustęp daje do myślenia.

Czy zaś Wydział krajowy nie pojął intencji Sejmu, czy nie chciał pojąć i nie zrobił tego, czego Sejm sobie życzył? Ażeby rzecz wyjaśnić, stanowczo twierdzę, że takiego życzenia Sejm nigdy nie objawił; bo Sejm żadnej uchwały w tym względzie nie powziął. Jest tylko, a raczej był wniosek p. Popiela, który brzmi: (czyta):

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, by jak najrychlej wszedł w rokowania ze zgromadzeniami zakonnymi opiece obłąkanych poświęcającymi się — nie wykluczając sióstr miłosierdzia —

zawarł umowę z jednym z nich według swego wyboru i oddał im nadzór nad obłąkanymi i służbę w oddziale męzkim zakładu kulparkowskiego“.

Ten wniosek został odesłany do komisji administracyjnej, w komisji nie był załatwiony, dopiero tego roku. Wydział krajowy miał więc zupełnie wolne ręce i nie był związany żadną uchwałą Wysokiej Izby. Zawarł kontrakt z siostrami dlatego, bo uważał siostry miłosierdzia za stosowniejsze, jak braci miłosierdzia. Z braćmi miłosierdzia nie zawierał żadnej umowy, bo tych mało mamy w kraju, jest ich kilku lub kilkunastu braciszków w Zebrzydowicach i Krakowie; a sprowadzać ich z Rzymu z obcych prowincji, było rzeczą ryzykowną. Drugi argument jest jak nam wiadomo ten, że siostrą miłosierdzia reguła zabrania z drugim zakonem pod jednym przebywać dachem nawet, gdyby to były Felicjanki lub inny zakon żeński, tem ci bardziej z zakonem męskim. To były motywa, dlaczego Wydział krajowy z siostrami miłosierdzia zawarł umowę a nie z „braćmi miłosierdzia“ a to tem więcej, że Siostry Miłosierdzia mamy w Krakowie, które tam znajdują się także na oddziale obłąkanych i znakomite oddają usługi.

To dla wyjaśnienia, aby nie myśłano, że Wydział krajowy nie chciał lub nie rozumiał intencji Sejmu.

JE. hr. Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Hausner. Szanowny szef departamentu V. znajduje się w małej sprzeczności z samym sobą, bo jeżeli rzeczywiście nie miał żadnego powodu rokowania z Bonifratrami i jeżeli w tym kierunku nie było żadnej uchwały dotyczącej się Bonifratrów, to na co nam szeroko i długo dowodzić, dlaczego ich nie powołał. Wszak jeżeli to prawda, nie miał tego obowiązku nawet, gdyby ten zakon Bonifratrów był istotnie gotów do objęcia zarządu w Kulparkowie. Ja sobie przypominam, że p. Popiel w przemówieniu swoim wskazywał właśnie na Bonifratrów. Zresztą to jest rzecz podrzędna, skoro komisya się zgadza na przyjęcie sióstr miłosierdzia i nie potrzebuje jej dłużej bronić.

JE. hr. Marszałek. Przystępujemy do głosowania. — Kto przyjmuje rubr. II. w wysokości 33.767 zł, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka II. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. III. Pensje i emerytury 857 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę III, zechce rękę podnieść. (Większość). Rubryka III. jest przyjęta.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. IV. Zaopatrzenia i dary z łaski 14 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubrykę IV, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka IV. jest przyjęta.

JE. p. hr. Wodzicki. Do formalnego traktowania proszę o głos.

JE. hr. Marszałek. Do formalnego traktowania głos ma JE. p. Wodzicki.

JE. p. hr. Wodzicki. Zdaje mi się, że była w Sejmie dotąd praktyka i bardzo okazała się praktyczną to jest, że p. sprawozdawca czytał rubryki, a p. przewodniczący zapytywał tylko: „czy żąda kto głosu“, a gdy nikt głosu nie żądał, p. sprawozdawca szedł dalej i pojedynczo nad rubrykami niezakwestyjonowanymi nie urządzało głosowania.

JE. hr. Marszałek. Sądzę, że Wysoka Izba zgodzi się na ten proceder, upraszam więc p. sprawozdawcę o odczytanie rubryk poszczególnych a przystąpimy do głosowania dopiero wówczas, gdy który z posłów głosu zażąda.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Rubr. V. Odprawy i spłaty kwartałów pośmiertnych 40 zł.

Rubr. VI. Remuneracye i zapomogi 640 zł.

„ VII. Koszta gospodarcze 82.260 zł.

„ VIII. Koszta sanitarne 4.960 zł.

„ IX. Koszta kancelaryjne 450 zł.

„ X. Koszta kapliczne 200 zł.

„ XI. Koszta utrzymania budynków, dróg i urządzeń 9.550 zł.

Rubr. XII. Podatki i daniny 250 zł.

„ XIII. Wydatki rozmaite 2.200 zł.

„ XIV. Wydatki patronatu i konkurencji 50 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ru-

bryki od V—XIV, zechce rękę podnieść. (Większość.) Są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner. Suma zatem wydatków po przyjęciu poprawki p. Popiela wynosi 155.037 zł.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Maszynista Józef Krzyżanowski prosi w petycji L. 102 o zmianę posady swej przy zakładzie Kulparkowskim z nieetatowej na etatową. Jakkolwiek petent służy od lat Smiu gorliwie i nienagannie, przeto na pewne uwzględnienie zasługuje, jednak komisya budżetowa w roku o tak znacznem podwyższeniu wydatków zakładu nie śmie bez inicjatywy Wydziału krajowego wnosić podobną zmianę etatu, lecz nie przechodząc nad petycją do porządku dziennego, wyraża życzenie, ażeby Wydział krajowy potrzeby stabilizacji tej posady zbadał i w razie uznania tej potrzeby, z odnośnym wnioskiem na przyszłą sesyę sejmową wystąpił.

Dochody:

Rubr. I.	. . .	660 zł.
" II.	. . .	4.700 "
" III.	. . .	151.000 "
" IV.	. . .	600 "
Suma dochodów	.	156.960 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 156.960 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Dochody są przyjęte.

Sprawozdawca p. Hausner (czyta):

Wydział krajowy w sprawozdaniu z d. 16. Września r. b. L. 40.381 wnosi w uzupełnieniu swej uchwały co do premiovania służby oddziałowej, ażeby Wys. Sejm wstawił do rubr. II. wydatków budżetu zakładu Kulparkowskiego kwotę 174 zł. jako premię 10 dukatów dla dozorców Jana Balickiego i Antoniego Krzyżaka, starszego i dla dozorczyni Anny Południak za przeszło 11-letnią służbę nienaganną.

Komisya wnosi wstawić dodatkowo kwotę 174 zł. na premiovanie wymienionych osób w rubr. II. poz. 15, przez co wydatki rubr. II., wzniosą się do kwoty 33.941 zł., a suma wydatków zakładu Kulparkowskiego wyniesie 155.211 zł., a nadwyżka wydatków nad dochodami tego zakładu spadnie na 1.749 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnioski odczytane, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski przyjęte.

Następuje preliminarz szpitala św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Preliminarz szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Sumaryczne zestawienie:

Wydatki:		
Rubr. I.	. . .	28.790 zł.
" II.	. . .	21.346 "
" III.	. . .	259 "
" IV.	. . .	223 "
" V.	. . .	50 "
" VI.	. . .	900 "
" VII.	zwyczajne	79.657 "
	nadzwyczajne	1.700 "
" VIII.	. . .	8.411 "
" IX.	. . .	870 "
" X.	. . .	250 "
" XI.	zwyczajne	5.660 "
	nadzwyczajne	3.480 "
" XII.	. . .	20 "
" XIII.	. . .	1.186 "
" XIV.	. . .	600 "
" XV.	. . .	2.200 "
" XVI.	. . .	400 "
" XVII.	. . .	12.000 "
" XVIII.	. . .	105 "
" XIX.	. . .	150 "
" XX.	. . .	150 "
Razem	. . .	168.398 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki od I do XX wydatków na krajowy szpital św. Łazarza w Krakowie, zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki od I—XX w sumie 168.398 zł. są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Stan. hr. Badeni (czyta):

Nad petycją L. s. 82 pet. 62 Feliksy Flaśńskiej wdowy po etatowym pisarzu krajowego szpitala św. Łazarza o podwyższenie stałego za-

opatrzenia, przechodzi się do porządku dziennego, gdyż Flasińska żadnego prawa do zaopatrzenia nie miała, a Wysoki Sejm w r. 1887 przyznał jej tylko z łaski stałe zaopatrzenie w kwocie 150 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Baden i (czyta):

Dochody:	
Rubr. I.	19.278 zł.
„ II.	10.943 „
„ III.	140.400 „
„ IV.	1.000 „
Razem	171.621 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje rubryki I, II, III i IV dochodów w sumie 171.621 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryki dochodów są przyjęte.

Z kolei następuje

Sprawozdanie

komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego L. W. kr. 39.960/88 w przedmiocie nadzwyczajnego wydatku na osuszenie części gruntów Tropiszowa.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki ma głos.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki. Upraszam o uwolnienie mnie od czytania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Kto jest za uwolnieniem od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty. Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Jan hr. Stadnicki (czyta):

Komisja budżetowa wnosi przeto:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia na osuszenie dóbr Tropiszowa z funduszu melioracyjnego pożyczki w kwocie 6.000 zł.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zawarcie umowy z dzieżawcą dóbr Tropiszowa, mocą której pożyczka ta zamortyzowaną zostanie z 5% oprocentowaniem w przeciągu lat 25.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje powyższe wnioski komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wnioski te są przyjęte.

Następuje lit. G. Fundusz policji krajowej, Sprawozdawca p. dr. Goldmann ma głos.

Gdy wszyscy p. sprawozdawcy są uwolnieni od czytania sprawozdania, przeto zechce p. sprawozdawca odczytywać tylko wnioski.

Sprawozdawca p. dr. Goldmann (czyta):

Komisja budżetowa zgodnie z preliminarem Wydziału krajowego wnosi:

Wydatki:

Rubr. I. poz. 1. Utrzymanie więźniów w domach przymusowej pracy i poprawy 300 zł.

Rubr. II. poz. 2. Rozmaite 5 zł. — razem 305 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje lit. G. wydatki funduszu policji krajowej w sumie 305 zł., zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka ta jest przyjęta.

Sprawozdawca poseł dr. Goldmann (czyta):

Dochody: Rubryka I. poz. 1—6. odsetki od kapitału hipotekowanego i od papierów wartościowych 6.119 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje dochody w rubr. I. poz. 1—6. w sumie 6.119 zł. zechce rękę podnieść. (Większość.) Rubryka ta jest przyjęta.

Z kolei następują fundusze samoistne, sprawozdawca p. dr. Goldmann ma głos.

Sprawozdawca poseł dr. Goldmann (czyta):

Lit. H. Fundusz domestykalny.

Zgodnie z preliminarem Wydziału krajowego komisja budżetowa wnosi:

Wydatki rubr. I. poz. 1. Rozmaite przy-
padkowe 5 zł.

Dochody rubryki I. pozycyi 1—6. Odsetki
5.050 zł.

Dochody rubr. II. poz. 7. Sprzedaż dzieła
„Poczet szlachty“ 2 zł. — razem 5.052 zł. a
nadwyżka dochodów w kwocie 5.047 zł. u-
żyta zostanie na pomnożenie majątku zarod-
dowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje
dopiero co odczytane rubryki, zechce rękę
podnieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. G o l d m a n n
(czyta):

Lit. J. Fundusz kultury krajowej.

Komisya budżetowa zgodnie z prelimina-
rzem Wydziału krajowego i z budżetem uchwa-
lonym na rok 1888 wnosi:

Dochody rubr. I. poz. 1—3. Odsetki od pa-
pierów wartościowych 1.951 zł.

Dochody rubr. II. poz. 4. Kary za prze-
stępstwa lasowe i wodne 1.500 zł. — razem
3.451 zł.

Wydatki rubr. I. poz. 1. Zwroty kar 20 zł.

Wydatki rubr. II. poz. 2. Zasiłek dla szkoły
rolniczej w Dublanach 2.431 zł. — razem 3.451 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje do-
piero co odczytane rubryki zechce rękę podnieść.
(Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. G o l d m a n n
(czyta):

Lit. K. Fundusz stanowy sierociński.

Komisya budżetowa zgodnie z Wydziałem
krajowym wnosi:

Dochody 1.740 zł.

Wydatki 1.672 zł.

Nadwyżka dochodów w kwocie 48 zł. użyta
zostanie na pomnożenie majątku zarodowego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta, kto przyjmuje do-
chody i wydatki funduszu stanowego sierociń-

skiego, zechce rękę podnieść. (Większość). Ru-
bryki te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. G o l d m a n n
(czyta):

Lit. L. Fundusz Aleksandra hr. Stadnickiego.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajo-
wego, komisya budżetowa wnosi:

Wydatki funduszu Aleksandra hr. Stadni-
ckiego 1.995 zł.

W dochodach zgodnie z preliminarzem Wy-
działu krajowego komisya budżetowa wnosi:

Sprzedaż aktów grodzkich 300 zł.

Odsetki od papierów wartościowych 1.004 zł.
razem 1.304 zł. Niedobór w kwocie 691 zł.
zostanie z zaoszczędzeń, jakie fundacya posia-
da z lat dawniejszych a będących własnością
majątku obrotowego pokryty.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje do-
piero co odczytany wniosek raczy rękę podnieść.
(Większość). Wniosek ten jest przyjęty.

Sprawozdawca poseł dr. G o l d m a n n
(czyta):

Lit. M. Fundusz pożyczki krajowej z r. 1873.

Zgodnie z preliminarzem Wydziału krajo-
wego komisya budżetowa wnosi:

Wydatki.

Rubr. I. poz. 1. Umorzenie pożyczki przez
losowanie obligacyj 24.500 zł.

Rubr. II. poz. 2. Wypłata kuponów 24.573 zł.

Rubr. III. poz. 3. i 4. Koszta administra-
cyjne 2.658 zł.

Rubr. IV. poz. 5. Potrzeby kancelaryjne
100 zł. — razem 51.831 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje
wydatków w sumie 51.831 zł. zechce rękę pod-
nieść. (Większość). Rubryki te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. G o l d m a n n
(czyta):

Dochody.

Rubr. I. poz. 1. Zwrot kapitałów }
Rubr. II. poz. 2. i 3. Odsetki } 5.000 zł.
Rubr. III. poz. 4. Zwrot zaliczek danych

bankom na wypłatę kuponów i zwrot za braku-
jące kupony 200 zł. — razem 5.200 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje po-
zycze dochodów w sumie 5.200 zł. raczy rękę
podnieść. (Większość). Pozycze te są przyjęte.

Sprawozdawca poseł dr. Goldman. Są nadto dwie petycje: Petycja Ls. 554./pet. 448.
gminy Żabno powiatu Dąbrowskiego uprasza
z powodów wewnątrz wyrażonych o darowanie
kwoty 557 zł. 50 ct. pożyczki z funduszków kra-
jowych z r. 1873, lub przynajmniej o rozdzielenie
takowej na mniejsze raty z opuszczeniem pro-
centów.

Z uwagi, że gmina Żabno dłużną jest po-
wiatowi a nie funduszowi krajowemu a względnie
funduszowi pożyczki z r. 1873.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycją miasteczka Żabno przechodzi
Sejm do porządku dziennego.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-
sek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Goldman. Petycja
L. s. 21/p. 1. Wydział powiatowy Grybowski,
u którego zalega dość znaczna kwota razem
przeszło 15.000 zł., z której 9.919 zł. przypada
na kapitał a 5.317 na procenta, udawał się do
Wydziału krajowego z prośbą, by mu darowano
procenta, a kwota dłużna w kapitale na dłuższy
szereg lat była rozłożoną. Wydział krajowy
zgodził się na uwolnienie powiatu od zapłacenia
procentów w kwocie 5.317 zł. jednak pod wa-
runkiem, jeżeli Wydział powiatowy do końca r. b.
złoży całą dłużną kwotę 9.919 zł.

Wydział powiatowy grybowski czynił sta-
rania celem uzyskania w instytucji finansowej
krajowej pożyczki na spłacenie tego długu —
dotąd jednak Wydziałowi powiatowemu to się
nie udało i obecnie zwraca się on do Wysokiego
Sejmu z prośbą o zatwierdzenie opustu procent-
tów przez Wydział krajowy dozwolonego i rozło-
żenie spłaty długu w kapitale na lat dziesięć

Komisja budżetowa uchwaliła proponować
Wys. Sejmowi, by zatwierdził ów przez Wydział
krajowy dozwolony warunkowy opust — gdy

zaś warunek zawierał datę 31. grudnia b. r.
przeto wnosi komisja by Wys. Sejm przedłużył
ten termin do 30. Czerwca 1889., by tym spo-
sobem Wydziałowi powiatowemu dać możliwość
postarania się o potrzebną gotówkę celem za-
dośćuczynienia postawionemu przez Wydział kra-
jowy warunkowi.

Komisja tedy wnosi: (czyta) Przyznany
opust w kwocie 5.317 zł. utrzymuje się pod wa-
runkiem, jeżeli Wydział powiatowy spłaci zale-
głość w kapitale w kwocie 9.919 zł. najdalej
do 30. Czerwca 1889.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie
żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wnio-
sek komisji, raczy rękę podnieść. (Większość).
Jest przyjęty.

P. hr. Golejewski. Wnoszę zamknięcie
posiedzenia.

JE. hr. Marszałek. Mamy jeszcze tylko
preliminarz funduszu podrzutków w Krakowie
do uchwalenia — przeto sprawozdawca p. dr.
Stanisław hr. Badeni ma głos.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Ba-
deni (zaczyna czytać sprawozdanie z aleg. 100.).

Głosy: Uwolnić p. sprawozdawcę od czy-
tania sprawozdania.

JE. hr. Marszałek. Jest wniosek uwol-
nienia p. sprawozdawcy od czytania sprawo-
zdania. Kto przyjmuje wniosek uwolnienia p.
sprawozdawcy od czytania sprawozdania, raczy
rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przy-
jęty. Upraszam p. sprawozdawcę o odczytanie
wniosku komisji.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. Badeni
(czyta):

Lit. N.

Fundusz podrzutków w Krakowie.

Wydatki:

Rubr. I.	.	.	50 zł.
Rubr. II.	.	.	30 zł.
Rubr. III.	.	.	30 zł.
Rubr. IV.	.	.	1.645 zł.
Rubr. V.	.	.	10 zł.
Rubr. VI.	.	.	155 zł.
Rubr. VII.	.	.	30 zł.
Razem	.	.	1.950 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta.
Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie

żada, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wydatki w kwocie 1.950 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

Sprawozdawca p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Dochody:

Rubr. I.	1.221 zł.
Rubr. II.	910 zł.
Rubr. III.	5 zł.
Razem	2.136 zł.

JE. hr. Marszałek. Rozprawa otwarta. Żąda kto głosu? (Nikt). Skoro nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje dochody w sumie 2.136 zł. raczy rękę podnieść. (Większość). Są przyjęte.

P. hr. Golejewski postawił wniosek na zamknięcie dzisiejszego posiedzenia. Sądzę, że Wysoka Izba na to się zgadza i proszę p. Sekretarza o odczytanie złożonej do łaski marszałkowskiej interpelacji do p. Komisarza rządowego.

Sekretarz poseł Adam Jędrzejowicz (czyta):

Interpelacja do JW. Komisarza W. Rządu.

Przeprowadzenie reformy podatkowej tak daleko sięgającej w dotychczasowe stosunki, jak ustawa z 20. Czerwca 1888. Dz. u. p. 95 i 96 o opodatkowaniu spirytusu, nie może obejść się bez wielorakich trudności. Doszły jednak do wiadomości naszej fakta świadczące o pojmowaniu interpretowania ustaw powyższych przez odnośne władze w sposób z ustawami temi niezgodny, a zdolny w najwyższym stopniu oddziałać szkodliwie na tę gałąź przemysłu rolniczego. Bardzo znaczna część gorzelni bywa rok rocznie wydzierzawianych, a bywały lata, że dzierżaw takich bywało przeszło 200. Doszło do naszej wiadomości, że obecnie c. k. Władze skarbowe czynią trudności dzierżawcom gorzelni niepozwalając na prowadzenie i korzystanie z kontyngentu, jeżeli kontyngent przyznany został właścicielowi gorzelni, a nie dzierżawcy. Interpretacja taka ustaw jest niezgodną z brzmieniem i duchem tychże ustaw, polegać może tylko na błędnym ich pojmowaniu — a mogłaby wielką szkodę przynieść gorzelnictwu krajowemu, które bez wydzierzawiania gorzelni w znacznej części majątków ziemskich nie da się pojąć. Przeciwnie różnorodne wymogi nowej ustawy pomnożą raczej wypadki wydzierzawiania. Nadto zna ustawa

tylko przedsiębiorcę gorzelni „Brenneri Unternehmer“ nie zaś właściciela gorzelni, jak o tem świadczą prócz wielu innych §§. 15 i 69 określające osobistą odpowiedzialność za podatek i wykonywanie ustawy, a które ciążą na przedsiębiorcy gorzelni a nie na właścicielu.

Korzystanie więc z przyznanego gorzelni kontyngentu przez właściciela lub dzierżawcy jeżeli przedsiębiorcą gorzelni jest dzierżawca, nie może ulegać wątpliwości. Gdy jednak z kilku stron kraju wiadomość o takiej błędnej interpretacji ustaw do naszej doszła wiadomości — przeto — zapytujemy c. k. komisarza rządowego czy Mu jest wiadomem: że c. k. Władze skarbowe interpretują ustawę z 20. Czerwca 1888 w ten sposób, że wydzierzawianie gorzelni stałoby się niemożliwym, co jest niezgodnym z brzmieniem i duchem tychże ustaw, a gorzelnictwu krajowemu przyniosłoby wielką szkodę.

Tadeusz Wasilewski.

S. Koziębrodzki, Tyszkiewicz, Szeptycki, Borkowski, Skrzyński, W. Struszkiewicz, Sanguzko, Łubieński, A. Lubomirski, Moysa, Tadeusz Langie, M. Onyszkiewicz, Korytowski, C. Lasocki, A. Czajkowski, Czartoryski, Polanowski, Siemiginowski, Żarski, Stadnicki, T. Żurowski, Abrahamowicz, Kapri, Gniewosz, Bartoszewski, Gnoiński, Henzel, Pilat, Waygart, Horszard, Rey, Russocki, S. Badeni.

JE. hr. Marszałek. Interpelację tę przesłał p. c. k. komisarzowi rządowemu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 11. przed południem z następującym porządkiem dziennym, który p. sekretarz raczy odczytać.

Sekretarz p. dr. Stanisław hr. B a d e n i (czyta):

Porządek dzienny

23. posiedzenia, 6. sesyi, V. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we Czwartek dnia 18. Października 1888 o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisji propinacyjnej w przedmiocie projektowanej w przedłożeniu rządowym z dnia 18. Września 1888 zmiany ustawy krajowej z dnia 30. Grudnia 1875 o zniesieniu prawa propinacji.

Sprawozdawca p. Skałkowski.

2. Dalszy ciąg rozprawy nad sprawozdaniem

komisyi budżetowej o budżecie krajowym na rok 1889.

Sprawozdawca p. Chrzanowski.

Sprawozdawcy pojedynczych działów:

Pp. Potocki Artur, Hausner, Goldmann, Stadnicki Stanisław, Sapięha Władysław, Badeni Stanisław, Badeni Kazimierz, Jędrzejowicz Stanisław, Stadnicki Jan, Skałkowski, Abrahamowicz, Wrotnowski.

4. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.

Sprawozdawca p. Goldmann.

5. Sprawozdanie komisji przemysłowej o przedłożeniu Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część II. Sprawy szkół przemysłowych).

Sprawozdawca p. Romanowicz.

6. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji gminy Grzymałów i gmin sąsiednich tudzież gminy miasta Andrychów, a w końcu miasta Stary Sącz, o utworzenie w tych gminach szkół przemysłowych.

Sprawozdawca p. Weigel.

6. Sprawozdanie komisji budżetowej co do petycji Dra Stanisława Smolki, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, o przyznanie dalszej subwencji na badania historyczne w archiwach watykańskich.

Sprawozdawca p. Chrzanowski.

7. Sprawozdanie komisji szkolnej o przedłożeniu Wydziału krajowego w przedmiocie petycji o wyjątkowe podwyższenie plac nauczycielskich.

Sprawozdawca p. Zoll.

8. Sprawozdanie komisji administr. z wniosku posła Władysława Wolańskiego, w przedmiocie przywrócenia pociągu pospiesznego na linii głównej c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika.

Sprawozdawca p. Żywicki.

9. Sprawozdanie komisji administr. z przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie udzielenia zezwolenia Reprezentacji powiatowej w Wieliczce, na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 10.000 zł. w. a.

Sprawozdawca p. Max.

10. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego z petycji gminy Maniowy, o regulację Dunajca.

Sprawozdawca p. Sanguszko.

11. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego:

a) z petycji obszarów dworskich i gmin Grąziowej, Wojtkowej z Netrebką i Jurczkowej w powiecie Dobromilskim, o udzielenie zasiłku z funduszków krajowych na regulację rzeki „Wiar“ i o zarządzenie bezpłatnego wypracowania odnośnych planów;

b) Zwierzchności gminnej Brzączowic, powiatu Myślenickiego, o subwencyę bezwrotną na regulację rzeki Raby;

c) Urzędu gminnego Uścia Zielonego, powiatu Buczackiego, o zasiłek na regulację Dniestru;

d) Anastazy Prohaskowej, właścicielki Rostoki, w powiecie Nowo-sądeckim, o subwencyę na opaskę kamienną na Dunajcu pod Rostoką.

Sprawozdawca p. Sanguszko.

12. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego:

a) z petycji gmin Kępa rzeczycka i Żabno, powiatu Tarnobrzskiego, w sprawie szkód przez San zrzadzonych;

b) z petycji Wydziału Spółki wodnej do regulacji Łęgu, oraz gmin i obszarów dworskich do tejże regulacji konkurujących, o zmianę ustawy o regulacji Łęgu w tym kierunku, by strony interesowane zamiast 30% ogólnych kosztów budowy, tylko 10% takowych ponosiły.

Sprawozdawca p. Popiel.

13. Sprawozdanie komisji drogowej:

a) z petycji gminy miasta Śniatyna, o spowodowanie rekonstrukcji drogi krajowej z Potoczka do stacyi kolejowej Śniatyn-Załużce;

b) z petycji gminy Koszłak, powiatu Zbarazkiego, oraz gmin Hnilcza małego i Hołotki, w sprawie przeniesienia myta drogowego na drodze krajowej między Podwołoczyskami a Wołoczyskami.

Sprawozdawca p. Borkowski.

JE. hr. Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 10. min. 35 wieczór).

Wobec powyższego, w imieniu...

Przebieg choroby w tym czasie...

Wobec powyższego, w imieniu...

Przebieg choroby w tym czasie...

Wobec powyższego, w imieniu...

Przebieg choroby w tym czasie...

Wobec powyższego, w imieniu...

Przebieg choroby w tym czasie...

Wobec powyższego, w imieniu...

Przebieg choroby w tym czasie...

Wobec powyższego, w imieniu...

Przebieg choroby w tym czasie...

Wobec powyższego, w imieniu...

Przebieg choroby w tym czasie...

Wobec powyższego, w imieniu...

Przebieg choroby w tym czasie...

Ważne!